

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 53 (12 132)

Poznań, piątek 2 marca 1984

Wyd. AB
Cena 5 zł

GŁOS rozmawia

Z ZYGFRYDEM KOZERA
DELEGATEM NA
IX KONGRES ZSL
Z PILSKIEGO

DOBRE REPREZENTOWAĆ POLSKĄ WIEŚ

Nadechodzący IX Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, skłania do refleksji nad dokonaniami ruchu ludowego w okresie od grudnia 1980 roku, kiedy to odbył się poprzedni kongres. Partia chłopska stanęła wobec konieczności szybkiego rozwikłania wielu skomplikowanych problemów wsi i rolnictwa, a także całego kraju. Postawiono otwarty problem jej pozycji w życiu politycznym państwa.



Faktycznie, od VIII Kongresu przyszło nam rozwiązywać bardzo trudne i złożone problemy tak polityczne, jak i społeczno-gospodarcze. Trzy lata to za krótki jednak okres, by po tak poważnych przewar-

tościowaniach można było mówić o ostatecznym rozstrzygnięciu nurtujących polską wieś i jej partię problemów. Uważam, jednak że najdonioślejszym w skutkach było historyczne XI wspólne plenum KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej oraz wszystkie poprzedzające to wydarzenia oficjalne dokumenty. Ich realizacja uświadomiła raz narazie wszystkim, że rolnictwo jest jedną z wszelkich podzieli na uspołecznione i nieuspołecznione są sztuczne i szkodliwe nie tylko dla wsi, lecz całego narodu. Dam prosty przykład z terenu gminy Lubasz, której jestem naczelnikiem. Przesunęliśmy środki z uprzywilejowanego sektora uspołecznionego a szczególnie środków ochrony roślin i nawozów stworzyło możliwość efektywniejszego gospodarowania: większe niż dotychczas ilości owych środków skierowane do gospodarstw indywidualnych zmuszając tym samym rolnictwo uspołecznione do racjonalniejszego dysponowania tym co same posiadają. Ani PGR — ani jedna spółdzielnia działająca na tym terenie nie ucieczyły na tym — ich pionierzy utrzymały się na dotychczasowym poziomie — a u chłopów uległy poprawie. Pozytywne rezultaty przyniosły też korekty w gospodarowaniu ziemią. Sektor uspołeczniony pozostaje trudny w uprawie gruntów, przekazując gospodarcom indywidualnym w sumie 260 ha ziemi co trwałe już za gospodarowano. Cennym stimulantem w gospodarowaniu ziemią stała się także sejmowa ustawa o ochronie gruntów. Stwarza ona bowiem przymus dobrego gospodarowania i choć nie uciekliśmy się jeszcze ani razu do jej paragrafów, to jednak świadomość bezwzględnej egzekwowania końcowych rezultatów swoje robi.

— Te w sferze materialnej, a w ideowej?
— Cała kampania przedzjazdowa

Dokończenie na str. 2

Narada w Komitecie Centralnym PZPR

Zadania i problemy szkół wyższych

(PAP) Sytuacja społeczno-polityczna w szkołach wyższych i wynikające z niej zadania dla organizacji partyjnych było głównym tematem narady jaka 29 lutego odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR. Uczestniczyli w niej I sekretarze komitetów uczelnianych oraz kierownicy wydziałów nauki komitetów wojewódzkich partii. Obecny był członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek.

Widąc poprawę sytuacji społeczno-politycznej w uczelniach — stwierdził kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Bronisław Ratusz. Wzrasta rola PZPR, zakończył się proces odpychania członków partii, powoli się ona odbudowuje. Większość jej członków stanowią samodzielnie pracownicy nauki, wśród młodych pracowników naukowo-dydaktycznych upartyjnienie jest mniejsze. Powoli odradza się ruch związkowy w szkołach wyższych. Niestety nadal słabe są organizacje młodzieżowe, większość studentów jest poza nimi.

Mówiąc o tegorocznych kie-

runkach prac resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki minister prof. Benon Miśkiewicz wskazał na działania legislacyjne związane z przygotowaniem projektów ustaw o instytutach naukowo-badawczych oraz o stopniach i tytułach naukowych. Powoli zbliżają się one ku końcowi. Przypomniał, że uruchomione mają być w naszych warunkach nowatorskie formy realizacji badań w postaci zamówień rządowych. Zamierza się przeprowadzić drugi etap optymalizacji sieci szkół wyższych i kierunków studiów. Tym razem uwaga skoncentrowana zostanie na filiach, wydziałach i oddziałach zamiejscowych oraz punktach konsultacyjnych. Stwierdził, że tylko w 32 uczelniach zaawansowane są prace nad wypracowaniem własnych programów pracy wychowawczej. Działania te muszą być zintensyfikowane.

Podjęta zostanie dyskusja nad zasadą obowiązków pracy powiązanego z nauką na niektórych kierunkach studiów. Myśla projektodawcy jest umożliwienie młodzieży po-

twierdzenia wyboru właściwego zawodu. Z uwagi na duże rozbieżności we wnioskach z dyskusji nad zasadami przyjęć na studia resort rozpoczął kolejną turę tej dyskusji. Tym razem uczestniczyć w niej będą m.in. wielkie zakłady pracy, jak również młodzież ostatnich klas szkół średnich.

W dyskusji podkreślano, że wolniejszy proces stabilizacji społeczno-politycznej w uczelniach w porównaniu do kraju uwarunkowany jest nie najlepszą sytuacją materialną pracowników nauki i młodzieży akademickiej. Krytycznie ustosunkowywano się też do projektu ustawy o stopniach naukowych, która w obecnym kształcie zdaniem niektórych dyskusyjantów ograniczy wpływ PZPR na politykę kadrową.

J. Czyrek przedstawił ocenę sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju. Odpotowuje się w dalszym ciągu umacnianie sił socjalizmu i struktur władzy ludowej — powiedział. Następuje postęp we wprowadzaniu reformy gospodarczej.

Porozumienie o współpracy PRON z bułgarskim Frontem Patriotycznym

(PAP) 29 lutego podpisano w Sofii porozumienie o współpracy między Krajową Radą Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego PRL a Krajową Radą Frontu Patriotycznego LRB.

Ze strony polskiej porozumienie podpisał sekretarz generalny Krajowej Rady PRON, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, Marian Orzechowski, a ze strony bułgarskiej przewodniczący Krajowej Rady Frontu Patriotycznego, członek Biura Politycznego KC BPK, Penczo Kubadinski.

Porozumienie stwierdza, że obie strony kierując się dążeniem do stałego umacniania wielostronnej współpracy polsko-bułgarskiej, utrwalaniem jedności krajów socjalistycznych oraz wszystkich sił rewolucyjnych i antyimperialistycznych w walce o pokój, postęp i bezpieczeństwo międzynarodowe, jak również dążeniem do pogłębienia stosunków między Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego i Frontem Patriotycznym, będą wymieniały doświadczenia z działalności politycznej, społecznej i gospodarczej, popularyzując jednocześnie sukcesy obu narodów w budownictwie socjalistycznym.

Porozumienie przewiduje również udzielanie poparcia działaniom na rzecz przetrwania wyścigu zbrojeń podejmowanym przez PRL i LRB oraz ich sojuszników. Obie strony zobowiązały się do konsekwentnego przeciwdziałania agresywnym i militarystycznym siłom imperialistycznym, do walki z wszelkimi przejawami dywersji ideologicznej wobec krajów socjalistycznych.

108 milionów na koncie NFOZ

Tylko ukończone placówki służyc mogą zdrowiu

INFORMACJA WLASNA

Poznańskie konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia powiększyło się w minionym roku o kolejnych 108 milionów złotych. Jest to wynik zadawalający (113 procent przewidywanych kwot), tym bardziej, że przecież minione lata przyniosły pewne załamania się społecznej oświadczenia.

Obecnie jednak sytuacja się normuje. Niemniej jednak zaznaczyć trzeba, że pozytywne wyniki zbiorci wypracowane zostały nierównomiernie. Są w województwie poznańskim zakłady pracy, które swoje zobowiązania przekroczyły nawet

znacznie, ale są i takie, które wpłaciły mniej, lub zgoła zupełnie wycofały się ze świadczenia na społeczne zdrowie.

Do najbardziej ofiarnych w Poznaniu, zaliczyć trzeba Kamieniec, Pniewy, Wrześnię, Dominowo, Niechanowo. Najmniej — w stosunku do swych deklaracji — zebrały gminy: Swarzędz, Duszniki, Kostrzyn, Ostroróg, Czempin. Wpłaty nie wznowiły między innymi Fabryka Galanterii „Lech” w Gnieźnie, Swarzędzkie Fabryki Mebli, wreszcie „Mikroma”. Poznańskie Zakłady Drobiarskie, „Modena”, Zarząd Międzynarodowy

Dokończenie na str. 2

Poznańskie spotkania wicepremiera M. Rakowskiego

Spraw kultury nie można odrywać od sytuacji w kraju



Wicepremier M. Rakowski w czasie pobytu w Poznaniu spotkał się z twórcami i działaczami kultury. Na zdjęciu: podczas spotkania w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WLASNA

W Poznaniu odbyły się wczoraj dwa spotkania z udziałem wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego.

W godzinach popołudniowych spotkał się on w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR z twórcami i działaczami kultury. Obecni byli także m.in. członek Biura Politycznego KC PZPR — Stanisław Kalkus oraz I sekretarz KW PZPR — Edward Łukasik. Spotkanie prowadził I sekretarz Komitetu Srodowiskowego PZPR Kultury — Franciszek Łozowski.

M. Rakowski mówił o aktualnej sytuacji w polskiej kulturze oraz w środowiskach twórczych. Podkreślał, że sprawa kultury nie można odrywać od całokształtu sytuacji polityczno-społecznej kraju. Kultura stała się także terenem walki politycznej. Wobec środowisk twórczych władza zachowuje cierpliwość i szeroko pojętą tolerancję. Nadal obowiązuje też teza, że dzieło trzeba oddzielać od twórcy. Niemniej aktualna sytuacja stwarza dy-

lematy — jeżeli twórca podejmuje działalność polityczną czy ma ponosić tego konsekwencje. Są twórcy, którzy wprost angażują się w aktywną działalność przeciwko

dzisiejszym realiom Polski i trudno nie brać tego pod uwagę. Równocześnie jednak głównym zadaniem jest rozszerzanie frontu współpracy z ludźmi, którzy rozumieją rzeczywiste realia naszego kraju, a których talent może tworzyć ważne dla kultury narodowej wartości. Władza oferuje nadal konsekwentnie środowiskom kultury niezwykle szeroką propozycję współpracy, wspólnego działania na rzecz społecznego dobra.

W dyskusji zabrali kolejno głos: Ryszard Danecki, Andrzej Górny, Marian Krzeszczak, Ryszard Knaflewski, Władysław Jan Przybylski, Renard Czajkowski, Andrzej Kosmała, Bożena Urbańska, Mariusz Bauman i Grzegorz Mrówczyński. Podkreślano konieczność oddzielenia artysty od jego dzieła, rozumnego patrzenia na procesy kulturalne, zachodzące w Polsce. Mówiono także o problemach funkcjonowania kultury w naszych realiach ekonomicznych i organizacyjnych, m.in. o złej sytuacji poligrafii w Poznaniu.

W godzinach popołudniowych wicepremier Mieczysław Rakowski spotkał się na Politechnice Poznańskiej z poznańskim środowiskiem naukowym. (bran)

Francuski kontyngent wycofany z Libanu?

(PAP) W ciągu najbliższych kilku dni Francja wycofa swój liczący 1250 żołnierzy kontyngent z Bejrutu, który wchodził w skład tzw. międzynarodowych sił rozjemczych.

Jutro „Głos” w dwóch częściach

Zawiadamy Czytelników, że jutrzejszy „Głos Wielkopolski” (12 stron) ukaże się w dwóch częściach. Prosimy sprzedawców „Ruchu”, doręczycieli — o zadbanie, by każdy nabywca otrzymał obydwie części naszego dziennika.

Ta okresowa zmiana (zawsze w soboty i co drugą środę) spowodowana jest remontem jednej części maszyny drukującej w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka. Prosimy o wyrozumiałość, przepraszamy.

Dni obrachunku

Nie w pełni udało się, jak do tej pory, wypienić z naszego życia społeczno-gospodarczego pustostawie. Jeszcze uwerbalizować daje się we znaki, jeszcze miewamy do czynienia z gotostownymi deklaracjami, za którymi nie idą czyny. Niemniej poprawa nastąpiła wyraźna: kurs obrany na konkrety jest utrzymany. Przeciw częściej gądkaniu i wodolejstwu od dłuższego czasu ostro występuje kierownictwo czołowej siły politycznej w kraju — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, co ma bardzo istotne znaczenie. Ostatnio — podczas obrad plenarnych Komitetu Centralnego, przy o-mawianiu konieczności zdecyd-

owanej walki z przejawami nierobstwa, niegospodarności i marnotrawstwa, podkreślono silnie, że „nie może być to jednak nurt werbalny”.

Niezadługo — w połowie marca — w Warszawie zbierze się Krajowa Konferencja Delegatów — uczestników IX Zjazdu PZPR. W jej toku będzie się omawiać także sporną, mogącą walkę z niekorzystnymi zjawiskami naszej

o-dziennosci uczynić skuteczniejszą. Przede wszystkim jednak Konferencja zajmie się oceną tego, co zrobiono od lipca 1981 po dziś dzień, jak też określeniem, czego zrobić się nie udało. Jednym słowem trzy dni Konferencji będą dniami wielkiego obrachunku. Dokonania bowiem tych niezwykle trudnych dla wszystkich lat są niemałe, lecz zrobić trzeba jeszcze o wiele więcej. Jest to oczywiście dla każdego, należącego do partii czy też nie będącego jej członkiem.

Dlatego właśnie Krajowa Konferencja Delegatów, jej rzeczowy przebieg oraz przejryste ustalenia mieć będą ważne znaczenie dla całego społeczeństwa i dla naszego państwa.

WIESŁAW PORZYCKI

(PAP) Z dniem 1 marca br. zostaje zmieniony podstawowy kurs złotego do rubla transferowego i dolara amerykańskiego. Nowe kursy wynoszą 72 złote za rubla transferowego i 110 złotych za dolara amerykańskiego.

W związku z tą decyzją dziennikarz PAP uzyskał od prezesa Narodowego Banku Polskiego Stanisława Majewskiego wypowiedź komentującą jej główne aspekty.

— Od 1 stycznia 1982 r., a więc od momentu przeprowadzenia reformy systemu kursów walutowych, obowiązywał kurs 68 złotych za rubla transferowego i 110 złotych za dolara amerykańskiego. Obecnie kurs ustalony jest w wysokości 72 złote, co oznacza dewaluację złotego w stosunku do rubla transferowego o 4 zł, tj. o 5,9 proc. Warto przypomnieć, że w rublach transferowych dokonywane są rozliczenia pomiędzy krajami członkowskimi RWPG z tytułu obrotów towarowych.

Trzeba dodać, że kursy walut narodowych krajów socja-

Cel — pobudzanie eksportu

Zmiana kursu złotego

listycznych stosowane w płatnościach niehandlowych, a więc przy podróżach zagranicznych, utrzymaniu placówek zagranicznych, przekazach pieniężnych itp. zostały zmienione od 6 lutego br. na podstawie dokonanej oceny siły nabywczej złotego, wynikającej z porównania cen detalicznych w Polsce i innych krajach socjalistycznych.

Od 1 stycznia 1982 r. podstawowy kurs złotego do dolara amerykańskiego wynosił 80 złotych. Natomiast kurs obowiązujący do końca lutego br. został wprowadzony 1 lipca 1983 r. i był ustalony na poziomie 95 złotych. Zgodnie ze stosowanym systemem ustalania kursów, bank ustala bieżące kursy walut krajów kapitalistycznych, uwzględniając wspomniany kurs podstawowy i wzajemne wartości walut wymienialnych na podstawie notowań giełdowych poszczególnych walut na rynkach walutowych. Stąd też w rezultacie wzrostu wartości dolara amerykańskiego do

innych walut wymienialnych, aktualny kurs dolara 29 lutego br. wynosił 98,28 złotych. A zatem obecna zmiana kursu do poziomu 110 złotych oznacza dewaluację złotego o blisko 12 złotych lub — w ujęciu procentowym — o 11,9 proc.

W podobnym stopniu ulegała zmianie kursy innych walut krajów kapitalistycznych.

W obu przypadkach, zarówno jeśli chodzi o zmianę kursu rubla transferowego, jak i zmianę kursu dolara amerykańskiego, mamy do czynienia z taką samą przyczyną zmiany. Kurs walutowy powinien być — w skali całej gospodarki narodowej instrumentem zachęcającym do eksportu. Tymczasem przeprowadzone analizy, a także przewidywania co do kształtowania się wzrostu kosztów produkcji wynikających ze wzrostu cen krajowych oraz kształtowania się cen dewizowych w eksporcie wskazywały, że jeśli nie zmienią się kursy, wó-

czas eksport może okazać się niedostatecznie atrakcyjnym kierunkiem zbytu dla wielu przedsiębiorstw. Zmiany kursów są więc decyzją, która uwzględni zmieniające się również warunki opłacalności eksportu.

Dewaluacja złotego stanowi ekonomiczny bodziec do zwiększenia eksportu, co jest podstawą zwiększenia dopływu środków dewizowych, które są tak potrzebne naszej gospodarce, w szczególności na realizację importu. Jest też szansą dla przedsiębiorstw na poprawę opłacalności sprzedaży za granicą.

Zmiana kursu prowadzi równocześnie do podrożenia importu. Przy takiej skali dewaluacji, jaka wynika z wprowadzonych zmian kursów, podrożenie importu będzie stosunkowo niewielkie. Powinno ono jednak wpłynąć na bardziej oszczędne gospodarowanie importowanymi surowcami i materiałami.

Zmiany kursu wywierają oczywiście wpływ na funkcjonowanie gospodarki, a w szczególności na ustalanie cen krajowych oraz podejmowanie decyzji w sferze produkcji i handlu zagranicznego.

Z. Tomal w Leszczyńskim

Wzrasta aktywność wsi przed IX Kongresem ZSL

INFORMACJA WŁASNA

W związku ze zbliżającym się IX Kongresem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego trwają spotkania przedkongresowe z delegatami, podejmowane są w odpowiedzi na apel prezesa NK ZSL, wicepremiera Romana Malinowskiego liczne zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne, którymi rolnicy pragną uczcić 40-lecie Polski Ludowej i 90-lecie ruchu ludowego.

Wczoraj przebywał w Leszczyńskim członek NK ZSL, wiceprzewodniczący Rady Państwa Zdzisław Tomal, który jest delegatem z tego regionu na IX Kongres ZSL. Razem z członkiem NK, prezesem WK ZSL w Lesznie — Stanisławem Koronowskim, również delegatem na IX Kongres ZSL, wziął udział w obradach plenarnych miejsko-gminnych komitetów w Jutrosinie i Miejskiej Górcie, na których omawiano sprawy związane z realizacją uchwał parlamentarnych w tej sprawie. W Jutrosinie i Miejskiej Górcie, na których omawiano sprawy związane z realizacją uchwał parlamentarnych w tej sprawie. W Jutrosinie i Miejskiej Górcie, na których omawiano sprawy związane z realizacją uchwał parlamentarnych w tej sprawie.

ZSL realizują liczne zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne dla uczczenia 40-lecia Polski Ludowej i 90-lecia ruchu ludowego. Do tej pory wykonał je na kwotę ponad 27,5 mln zł, a ogólna wartość podjętych czynów i zobowiązań sięga sumy 64 mln zł. Najwięcej czynów społecznych dotyczy budowy, remontów i modernizacji obiektów kultury — ponad 19 mln zł, budowy, naprawy ponad 48 krz. dróg lokalnych o wartości przekraczającej 9 mln zł, remontów obiektów oświatowych — 3,6 mln zł. Tak np. ludowcy ze wsi Rzyckowice w gminie Miejska Górka wezmą udział w budowie świetlicy, w Konarach w tej samej gminie w zakładaniu kanalizacji. W Pogorzeli i Kromolicach powstaną w czynie społecznym 2 domy strażackie, w Koszanowie w gminie Smigiel założą się kanalizacje.

Zobowiązania produkcyjne opiewają na dodatkową dostawę 424 sztuk żywcza, w tym 419 tuczników. Najwięcej zadeklarowali sprzedać dodatkowo państwu ludowcy w gminie Miejska Górka — 110 sztuk żywcza i w gminie Przemęt — 48 sztuk zwierząt rzeźnych. (emp)

Poznański NOT zapowiada szereg ciekawych imprez

INFORMACJA WŁASNA

O kierunkach działalności w bieżącym roku Rady i Prezydium Rady Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej poinformowano wczoraj dziennikarzy na konferencji prasowej.

Podobnie jak w ubiegłych latach NOT organizować będzie szereg tradycyjnych imprez, jak IX Poznańskie Dni Jakości, czy XIII Poznańskie Dni Techniki „POZTECH 84” tym razem z tematem wiodącym „Ochrona środowiska — zagrożenie i przeciwdziałania” (na przełomie maja i czerwca). W czerwcu odbędzie się okolicznościowa sesja z okazji 40-lecia PRL.

W programie znalazło się

także wiele innych form działalności — od narańd na temat roli i pozycji oraz podniesienia autorytetu inżyniera, poprzez wymiany doświadczeń z zakresu współdziałania w realizacji planów rozwoju gospodarki i techniki. NOT działa również będzie w kierunku aktywnego uczestnictwa kół zakładowych w realizacji uchwał XIV Plenum KC PZPR, doskonalenia kursów technicznych, popularyzacji techniki i współpracy z organizacjami społecznymi.

W marcu i kwietniu odbędą się walne zgromadzenia delegatów poznańskiego oddziału NOT, na których dokonana się wyboru władz i ustaleni plany działania poszczególnych stowarzyszeń. (pl)

Tylko ukończone placówki służyć mogą zdrowiu

Dokończenie ze str. 1

rodowych Targów Poznańskich, Poznańskie Zakłady Graficzne.

Co ze zgromadzonych na społecznym koncie pieniędzy uzyskali pacjenci? Otóż większość z zebranych środków — zgodnie z przyjętymi wcześniej ustaleniami, iż należy dążyć do zawężania frontu robót — przeznaczono na kontynuowanie prac już podjętych. Wydano na ten cel 127 milionów złotych. Zaś kolejnych 10 milionów przeznaczono na zakup specjalistycznej medycznej aparatury dla

poradni, klinik i oddziałów szpitalnych. Oddano też (w końcu grudnia) do użytku dwa ośrodki zdrowia: w Pnie wach i Mosinie.

Realizacja planów nie w pełni jednak zadowala i aktyw NFOZ, i ofiarodawców, i mieszkańców poszczególnych ośrodków. Budowy bowiem ciągną się zbyt długo. Dlatego też w planie na rok 1984 założono, że zebrane środki, a ma ich być w tym roku 111 milionów, przeznaczone będą w głównej mierze również na kontynuowanie i wykańczanie rozpoczętych obiektów. Bo tylko takie przecież służyć mogą zdrowiu i zachęcać do ofiarności na wspólny cel. (len)

Zjazd ZMW w Koninie

Wzrost społecznej aktywności

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbył się w Koninie II Wojewódzki Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej, na który przybyło 82 delegatów reprezentujących ponad 3,5 tysięcy organizację. Wśród zaproszonych gości obecni byli: Franciszek Szklennik, wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego ZMW, sekretarz KW PZPR Andrzej Krutki, prezes WK ZSL Piotr Chojnacki, przewodnicząca RW PRON Wanda Jaskiewicz, wicewojewoda Grzegorz Gościński, przedstawiciele organizacji młodzieżowych oraz instytucji obsługujących wieś i rolnictwo.

W trakcie obrad delegaci podsumowali działalność konińskiej organizacji ZMW w okresie niespełna trzech lat, jakie upłynęły od pierwszego

zjazdu. Nastąpił nie tylko wzrost jej szeregów, ale także zaznaczyli wyraźnie swoją obecność na konińskiej wsi. O wielu sprawach nurtujących młode pokolenie mówiono w czasie dyskusji.

Zabierając głos sekretarz KW PZPR Andrzej Krutki podkreślił szczególne znaczenie pracy społecznej, jaką w szeregach ZMW jego członkowie wykonują. O znaczeniu pracy organizacji dla poprawy życia na wsi mówił prezes WK ZSL Piotr Chojnacki.

Delegaci dokonali wyboru władz wojewódzkich ZMW. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego został ponownie Tadeusz Wiszniewski, rolnik indywidualny z gminy Strzałkowo. Na II Krajowym Zjeździe ZMW Konińskie reprezentować będzie siedmiu delegatów. (les)

INFORMACJA WŁASNA

Przed Sądem Wojewódzkim w Kaliszu rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 27-letniemu Grzegorzowi P., 28-letniemu Markowi K. i Henrykowi Z., sprawcom tragedii, która 10 lipca 1983 rozegrała się w Sobiesekach, gmina Szczytniki (woj. kaliskie). Akt oskarżenia zarzuca

Sprawcy tragedii w Sobiesekach przed sądem

Grzegorzowi P. oddanie trzech strzałów z nielegalnie posiadanej broni w kierunku remizy strażackiej gdzie odbywała się zabawa zorganizowana przez

mięscowe koło ZSMP. W wyniku tego czynu śmierć na miejscu poniosło dwóch młodych ludzi, a trzeci został ciężko ranny. Obecnie przy od-

dawaniu strzałów Markowi K. oraz Henrykowi Z. zarzuca się posiadanie broni bez zezwolenia.

W pierwszym dniu procesu, który potrwa około miesiąca, wyjaśnienia składał Grzegorz P., który przyznał się do oddania strzałów, skierowanych w kierunku świecącej lampy umieszczonej nad wejściem do remizy. (msj)

DOBRE REPREZENTOWAĆ POLSKĄ WIEŚ

Dokończenie ze str. 1

dowa pokazuje najlepiej przeobrażenia które zaszły w sferze domości naszych członków i całej partii. Od rozchwiania i dezorientacji politycznej oraz zwątpienia doszliśmy już do ponownej konsolidacji szeregów ZSL. Wraz z ustaleniami wspólnego plenum KC PZPR i NK ZSL oraz rządowym programem zobowiązującym przemysł do dodatkowej produkcji dla rolnictwa, wraz z dostawami węgla i materiałów budowlanych dla wsi powróciła wiara w możliwości i pozycję stronnictwa w życiu państwa, w jej autentycznie partnerski udział w rządzeniu i decydowaniu o jego losach.

— Czego oczekuje pan jako ludowiec po obradach nadchodzącego Kongresu?

— Jak każdy ZSL-owiec najwęższą wagę przywiązuję do trzech podstawowych dokumentów, które mają być owocem obrad: deklaracji ideowej, statutu i programu. Fundamentalną sprawą w moim poję-

ciu będzie właśnie deklaracja ideowa, zwłaszcza w kwestiach nawiązujących do rodowodu polskiego ruchu ludowego. Kulturowanie 90-letniej postępowej tradycji, możliwość odwoływania się do niej daje moralne podstawy współczesnej sferze domości wszystkich ludowców i rzeczowy punkt wyjścia we wszelkich naszych poczynaniach. Ma to istotne znaczenie dla pomyślnej realizacji programu naszej partii nad projektem którego tyle już dyskutujemy. Jego realizacja powinna spowodować wzmocnienie pozycji dobrego gospodarza: zarówno chłopca jak PGR-u.

Myśląc o własnym środowisku uważam, że Kongres jest najważniejszym forum na którym stanąć winna sprawa regulacji stosunków wodnych w dolinie Noteci. Trzeba zrobić wszystko, aby to potencjalne zagłębienie paszowe zaczęło przynosić oczekiwane korzyści.

Drugi problem, z którym pragnęlibyśmy wyjść na kongresie to budownictwo mieszka-

Papier z Kwidzyna

(PAP) Rozruch pierwszej maszyny papierniczej w Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie, powinien nastąpić najpóźniej do 30 września br., a produkcja papieru winna się rozpocząć przed upływem bieżącego roku.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie na ogół duże, miejscami możliwe słabe opady deszczu ze śniegiem lub deszczu. W nocy i rano lokalnie mgła. Temperatura minimalna około 0, maksymalna od 4 do 6 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni i zachodni.

Wczoraj o 16 zanotowano w Kole 6, Lesznie 1, Gorzowie 5, Poznaniu i Pile 4 stopnie. Ciśnienie 749,9 mm czyli 999 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki Nr indeksu 85028 A-16

Rozmawiała: JOLANTA PEDZIWIATR

Naszej koleżance
red. Danucie Marcinkowskiej
wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu
MATKI
składa zespól „Głosu Wielkopolskiego”

(PAP) Po okresie ostrych konfliktów politycznych Polska staje się krajem spokojnym, normalnym. Część prasy zachodniej nie chce jednak przyjąć do wiadomości tego kierunku ewolucji. W wysylnym polskim ognisku wyszukuje flake się jeszcze węgielki bezowocnie dmucha, dmucha, żeby zrobić z tego ogień. Przejawia się w tym upór tych zachodnich sił politycznych, które upatrzają sobie Warszawę na europejski Bejrut, a nie chcą pogodzić się z faktami świadczącymi o nietrafności tej ich stawki. Jesteśmy jedynym w świecie krajem o którym wiadomości z takich to na przykład powodów pojawiają się w dziennikach telewizyjnych Zachodu i na pierwszych stronach gazet: jeden wikary został proboszczem; pewien krewny byłego działacza opozycji bardzo się upił z tragicznym dla siebie skutkiem; lekarz nie był zadowolony z elektrokardiogramu jednego z więźniów — i tak co tydzień. Najnowsza sensacja prasy zachodniej, a przede wszystkim Wolnej Europy jest taka, że pewien emerytowany mecenas napisał list i nazwał go otwartym. Za tydzień, być może pies partyjnego pokasa pania Waleśowa. Tego rodzaju ewenementy służą do podniecania światowej opinii sprawa polska, której nie ma.

Emerytowany adwokat Władysław Siła-Nowicki przekazał do zachodnich rozgłośni list ukazujący Polskę jako kraj rządzący polityczną prowokacją. Bojownik polityczny tak zdominował osobowość Siły-Nowickiego, że zamordował w nim doświadczonego prawnika. Mecenas dowolnie łączy i interpretuje wydarzenia, operuje jako prawdą plotkami i licznymi pomówieniami. W Siła-Nowicki wie doskonale jak bardzo w trakcie bieżących się śledztw to co „wiadomość gminna” niesie odbiega od fachowego ustalania prawdy. Zna także system taśmowej fabrykacji pomówień funkcjonujący w środowisku ludzi walczących z socjalizmem. Oni igraszki nie odwołują, gdy wszystko po kolei co puszcza w świat okazuje się nieprawdą — nie ponoszą odpowiedzialności za słowo, tylko przystępują do preparowania kolejnej kłamliwej rewelacji. Ponieważ mecenas Siła-Nowicki jest adwokatem i człowiekiem otrzymanym z metodami propagandowymi dostarczycielem bujdy dla Wolnej Europy więc jego list nie może być białym strokiem obywatela dobrej woli, lecz jest świadomym kłamstwem i potwarcą.

Do 13 grudnia 1981 r. fabrykacja znieścawień zaczęła się od wiadomości o dziesiątkach tysięcy członków „Solidarności” trzymanyh na sportowych stadionach, gdzie polewani lodowatą wodą zamierzają. Dziś spotwarzanie polega na rozdymaniu i przeinaczaniu faktów, które w rzeczywistości wyglądają inaczej. Oto technologia zmniejszeń zastosowana przez mec. W. Siła-Nowickiego w jego liście otwartym:

Emerytowany adwokat twierdzi, że aresztowanie jego kolegi mecenas Macieja Bednarkiewicza oparte jest o cały splot prowokacji. Ich celem — odsunięcie od aktywności zawodowej obrońcy depreczającego rzekomo do bitach anarchofajscigania i przenikalającego jego nieprawości.

Siła-Nowicki pisze, że 3 maja 1983 r. zorganizowana bo-

Czytając list otwarty W. Siły-Nowickiego

O środkach godnych celu

jątkowa dokonała magle terrorystycznej napaści na klasztor św. Marcina w Warszawie. Sugeruje że aparat ścigania udawał, że nie umie wykryć terrorystów. Ponieważ Bednarkiewicz pracował nad udowodnieniem że nieznani sprawcy to cywilni funkcjonariusze MO spotkała go za to sroga zemsta.

Bardzo to wszystko sensacyjnie brzmi, tyle, że nikt nigdy nie poszukiwał żadnych nieznanych sprawców 3 maja 1983 r. na Starym Mieście zorganizowano nielegalną demonstrację. Następnie na ulicach pozostały awanturujące się grupy, które m.in. obrzucały kamieniami milicję. Jedną z takich grup uciekając przed funkcjonariuszami MO w cywilu poszukiwała schronienia na terenie przylegającym do kościoła św. Marcina. Należało to do stałego sposobu postępowania rozwydrzonych osobników. W czasie niemal wszystkich występów ulicznych wykorzystywali oni miejsca sakralne, lub ich bezpośrednio sąsiedztwo, aby się schronić, przetrzepować i ponownie wyruszać na ulice. Jest to ogólnie znany sposób nadużywania miejsc kultu religijnego. Koło kościoła św. Marcina uciekający poczuli się pewnie i zaatakowali ścigających ich milicjantów.

Siła-Nowicki przedstawia sprawę tak, jakoby to ścigający, a nie ścigani weszli w konflikt z prawem i tworzy wrażenie, że milicja konspirowała tożsamość osób, które w pogoni za demonstrantami znalazły się na terenie kościelnym. Tymczasem nikt nigdy nie przeczył, że byli to funkcjonariusze milicji spełniający swoją powinność. Natomiast osoby winne przestępstwu polegającemu na atakowaniu sił porządkowych, broniąc się przed odpowiedzialnością twierdzili, że nie wiedzieli iż mają do czynienia z osobami urzędowymi. To one więc wymyśliły „nieznanych sprawców”, chociaż funkcjonariusze MO w toku zajęcia głośno oświadczały kim są. Mecenas Siła-Nowicki całą sytuację odwraca i to sztorcem wobec prawdy oraz przemilcza fakt, że funkcjonariusze MO znaleźli się wobec demonstrantów atakujących ich kijami, wsoomaganymi zresztą przez „inteligentów z opozycji”, którzy wybiegli z budynku przykościelnego i wzięli się do rekocznów.

Następnie adwokat wykorzystuje do znieścawiania organów państwa społecznie bulwersującą sprawę tragicznej śmierci Grzegorza Przemyska. Twierdzi mianowicie, że organy ścigania deża do zaciemnienia sprawy do krycia sprawców przestępstwa, osłonięcia ich przed odpowiedzialnością. Ma się przy tym jakoby stosować zastraszanie świadków, groźby, a nawet postrach. Te nacechowane tupeciem pomówienia zdumiewają szczególnie ponieważ podpisuje je adwokat wiedzący czym jest odpowiedzialność za słowo. „Wszelkie poszlaki wskazują że Grzegorz Przemysk odniósł śmiertelne obrażenia w toku bicia go na posterunku MO...” — powiada Siła-Nowicki. Cóż to za praw-

nik, któremu wystarczają poszlaki, by z góry mieć pewność kto bił i to że śmiertelnym skutkiem? Cóż to za adwokat, który żmudne wyjaśnianie przez organy śledcze także innych, o wiele silniejszych zresztą poszlak kwalifikuje jako zaciemnianie, a nie rozjaśnianie sprawy, ukrywanie sprawców, nie zaś zmierzanie do ich ujawnienia? Mecenas ponoszą zło emocje po nieważ on z góry i nie przejmując się faktami odrzuca wszystko co nie pasuje do poręcznej mu politycznej tezy o winie milicjantów. Zarazem emerytowany adwokat zarzuca władzom kraju naginanie praworządności postępowania do politycznych założeń i ostrzega przed takim postępowaniem. Gdyby — mówiąc żartobliwie — Siła-Nowickiemu powiodły się jego pragnienia zmiany ustroju i stał się prokuratorem nikomu nie życzyłbym znalezienia się w jego rękach.

Organy ścigania nie przesadzają wyników śledztwa, a tym bardziej procesu w tragicznej sprawie o spowodowanie śmierci Grzegorza Przemyska, ale nie wolno tego czynić także panu Siła-Nowickiemu. W szczególności Siła-Nowicki bez żadnego dowodu wy daje poprzez zachodnie rozgłoszenie, a więc w paszkwilanckiej intencji propagandowej wyrok skazujący na jednych podejrzanych — protestując natomiast przeciw sprawdzaniu innych dowodów, tak wyrażających, że właśnie ich pominięcie stanowiłoby bezprawie...

Równocześnie zaciętrzewiony emeryt dla zmniejszenia ludzi niezorientowanych i specyficznie politycznie ukierunkowanych emocji sypie insynuacjami. Przykłady:

SILA-NOWICKI: Milicja blokuje mieszkanie matki Przemyska.

PRAWDA: Sąsiedzi zwywiali pogotowie milicyjne z powodu hałaśliwych spotkań towarzyskich u p. Barbary Sadowskiej.

SILA-NOWICKI: Uprowadzenie ze szkoły przez nieznanych sprawców kolegi Przemyska.

PRAWDA: Młodzieniec, dziś student szkoły aktorskiej, zmyślił uprowadzenie jakaś tajemnicza furgonetka w niewyjaśnionym przezeń celu. Do ścigającego nań uwagę fantazjowania skłoniło go kręcenie się wokół szkoły szukających sensacji korespondentów zachodnich. Cała bujda od dawna dla nikogo nie ulega wątpliwości.

SILA-NOWICKI: Organy ścigania smatwają śledztwo.

PRAWDA: Kolega Przemyska, późniejszy świadek twierdzący, że milicja biła Przemyska, zniknął zaraz po tragicznym wydarzeniu na przeciąg tygodnia i nie można go było przesłuchać. Zjawili się złoży zeznania dopiero wówczas, gdy wyniki sekcji zwłok znane już były adwokatowi — pełnomocnikom matki Przemyska. Dziwnym trafem ów świadek jest bliskim przyjacielem matki zmarłego i dziwnym trafem je go zeznania idealnie pasowały do wyników sekcji zwłok. Na filmie kreconym w czasie wizji lokalnej w komisariacie

MO utrwalona jest też sceną gdzie świadka tego adwokat instruuje w jaki sposób ma po kazywać uderzenia, które, jak twierdzi, milicjanci zadali Przemyskowi. Inni świadkowie z obozu „antymilicyjnego” tak że zwlekali ze złożeniem zeznań. Matka zmarłego przez blisk ko miesiąc zasłaniała się zwolnieniem lekarskim chociaż tylko z organami śledczymi nie była w stanie rozmawiać. Stan zdrowia pozwalał jej natomiast udzielać wywiadów zachodniej prasie.

SILA-NOWICKI: Rzecznik Komendy Stołecznej MO skłamał, że Grzegorz Przemysk w ogóle nie był w Komisariacie MO.

PRAWDA: Każdy może sprawdzić w opublikowanym w prasie komunikacie rzecznika prasowego KS MO z 17 maja 1983, że nie ma w nim takiego twierdzenia.

SILA-NOWICKI: Zeznanie sanitariuszy pogotowia ratunkowego o tym, że pobili Grzegorza Przemyska — to „cud śledczy”, matactwo organów ścigania.

PRAWDA: Bicie pacjentów było stałym zwyczajem tych sanitariuszy, co jest bogato udokumentowane. O bicie Przemyska przez sanitariuszy dowodzą nie tylko ich zeznania, ale i postronnych świadków. Jeden z przypuszczalnych winowajców nie dopiero w trakcie śledztwa poczuł się winny śmierci Przemyska, lecz stało się to nim go objęło śledztwo. Dwukrotnie bowiem jeździł do Częstochowy i zamawiał msze za duszę Grzegorza Przemyska. Są i dowody pisane jego wyrzutów sumienia z tego powodu. Dokumentacja dowodowa przebiegu zdarzeń to zresztą nie jakieś tam proste wyznaczenie, lecz cały łańcuch poszlak i dowodów.

Mecenas Siła-Nowicki nie musi — ani nawet nie może znać całego materiału śledczego. Jednakże nikt nie ma prawa, ani w intencji politycznej, ani żadnej innej w oparciu o niewiedzę publicznie znieścawiać organów państwa.

Następna, niezależna zresztą od sprawy śmierci Przemyska kwestia jaką mec. Siła-Nowicki czyni przedmiotem swoich protestów jest aresztowanie adwokata M. Bednarkiewicza.

Przedstawił on rzecz tak: Bednarkiewicza aresztowano, gdyż jako adwokat występował i w sprawie incydentu koło kościoła św. Marcina i jako pełnomocnik matki G. Przemyska. W tym miejscu należy nadmienić, iż tego typu sploty personalne wynikały stąd, że w ogóle w różnych destabilizacyjnych akcjach politycznych bierze w Warszawie udział ograniczona liczba różnorodnie powiązanych ze sobą osób. Ich więc nazwiska w różny sposób pojawiają się w związku z określonym typem zdarzeń. Natomiast główny powód aresztowania M. Bednarkiewicza to pomaganie dezertersowi w ukrywaniu się i nakłanianie go do przestępstw. Siła-Nowicki nazwał tę sprawę „czynną prowokacją” organów ścigania mająca na celu wyeliminowanie Bednarkiewicza z udziału w sprawie Przemyska.

Dezerterski z ZOMO zdezertował w październiku 1982 r.

jeżeli Siła-Nowicki głosi, że został nasłany do adwokata jako prowokator przyjąć należy, że w pięć miesięcy wcześniej reżyserzy rzekomej prowokacji przewidywali incydent koło kościoła św. Marcina oraz planowali zabicie Grzegorza Przemyska i w tym celu szykowali prowokatora. Jednakże sam Siła-Nowicki podkreśla, że śmierć Przemyska spowodowana została nieumyślnie. Wiadomo, że o matce jego B. Sadowskiej po raz pierwszy ktośkolwiek w ogóle usłyszał dopiero z okazji incydentu koło kościoła św. Marcina. Nawet zaś gdyby milicjanci na niemal pół roku wcześniej planowali — nie wiedzieć czemu i po co — pobicie ucznia nikt już naprawdę nie potrzebny przewidzieć w październiku 82 r., że w maju 83 r. adwokat Bednarkiewicz doprowadzi sprawę, które właśnie w maju zaistniały.

Władysław Siła-Nowicki stwierdza, że w marcu 1983 r. Bednarkiewicz mu opowiadał, że przyszedł do niego dezerterski z ZOMO. Jest to dwa miesiące wcześniej, niż zdarzyła się sprawa Przemyska. Siła-Nowickiego zawodzi chyba pamięć o tym na czym polega jakkolwiek logika dowodzenia.

Autor listu otwartego twierdzi, że mec. Bednarkiewicz od razu w dezertersze przejął prowokatora, wywniósł go precz i więcej nie widywał. Jednakże nie tylko w oparciu o zeznania dezerterski z ZOMO stwierdzono, że widywali się 25-30 razy. I nie tylko ten jeden świadek stwierdza, że dezerterski otrzymywał od mecenasu duże pieniądze i że usiłował za nie pozyskać tajemnicę milicyjne i sprzęt.

Kłamstwem jest twierdzenie, że w czasie rewizji u mec. Bednarkiewicza postawiono wbrew prawu, a mianowicie organy ścigania zawiadnęły aktami obrońcy i zlamaly tajemnicę adwokacką. Przeszukanie mieszkania odbyło się w obecności prokuratora, M. Bednarkiewicza oraz adwokata Jacka Kondrackiego przybranego przez Bednarkiewicza na świadka. Dokumenty przeglądano w obecności Bednarkiewicza, a następnie w całości zwrócono je do zespołu adwokackiego, M. Bednarkiewicz biegły przeciw w znajomości prawa nie wniósł żadnego zażalenia na sposób postępowania.

Mecenas Siła-Nowicki czyni nawet zarzut z tego, że mecenas Bednarkiewicza aresztowano dopiero w styczniu 1984 (po zakończeniu na tym etapie śledztwa w sprawie śmierci Przemyska) chociaż o jego powiązaniach z dezerterskim organem ścigania dowiedzieli się już w czerwcu 1983. Gdyby jednak Bednarkiewicz aresztowany został wcześniej, Siła-Nowicki pisałby tym bardziej, że chodzi tu o znaczenie śledztwa w sprawie śmierci Przemyska przez aresztowanie uczestnika czynności śledczych. Autor listu przeciwko organom ścigania odwraca więc i tę zwłokę wynikająca m.in. z intencji, aby śledztwo w sprawie śmierci G. Przemyska dookończone zostało bez zmiany pełnomocnika matki zmarłego. Przeciwno organom ści-

gania obraca on też fakt, że nim aresztowano one Bednarkiewicza sprawdzali skrupulatnie w pierw fakt świadczące o jego winie. Wreszcie zarzut czyni i z tego, że po ogłoszeniu amnestii, Bednarkiewicza poinformowano o tym co już wiadomo organom ścigania o jego sprzecznych z prawem poczynaniach. Postawiono zresztą zgodnie z częstą praktyką organów ścigania, które ze względów humanitarnych raczej nakłaniały ludzi do korzystania z amnestii, niż pospieszali z represją karną. Po prostu mec. Siła-Nowicki gotów jest oskarżać organy ścigania i inne władze PRL o wszystko cokolwiek czynia, nawet gdy postąpiły faktycznie na korzyść jego przyjaciół. Taka jest logika politycznego zaciebrzawienia — i w taka ona niekiedy wyraża się niegodziwość.

Wskazuje to, że jakiegokolwiek gesty czy odruchy o charakterze humanitarnym w stosunku do ludzi tak zajadłych jak Bednarkiewicz czy Siła-Nowicki są bezcelowe.

W sprawie śmierci Grzegorza Przemyska zrobiono ze strony władz wiele, by wyjaśnić to tragiczne wydarzenie obiektywnie, rzetelnie i sprawiedliwie. Od samego początku wielokrotnie publicznie oświadczone, że sprawcy zostaną ujawnieni i ukarani niezależnie od tego kim są. Od początku do czynności śledczych dopuszczono pełnomocnika matki zmarłego, Apelowano o unikanie zbędnych emocji i zadrażnień. Dołożono wszelkich starań by wzesz-

stronnie wyjaśnić wszystkie wątki i poszlaki. A jednak nie oglądając się na nic w sposób bezwzględny i czynny przeciwnicy wykorzystali sprawę tragicznej śmierci młodego człowieka do własnych celów politycznych dla ataku na władzę, a zwłaszcza na organy ścigania, do jatrzenia, podgrzewania nastrojów, siania nienawiści.

Teraz, kiedy po wielu miesiącach zmudnych wysiłków ujawnienie całej prawdy wydaje się być coraz bliższe i coraz bardziej realne, „obrońcy prawa i prawdy” przystępują do kontrataku. Nie cofają się przed żadnym przeinaczaniem faktów. List Władysława Siły-Nowickiego jest najlepszym tego dowodem. Z pozapolitycznych powodów stanowi on zaś zadziwiająco osobliwość. Człowiek którego zawodem była obrona — występuje w roli oskarżyciela i to w sposób jawnie stronniczy i niemoralny, gdyż operując fałszem i pomówieniami. Tylko jedno jest w liście Siły-Nowickiego nie tyle oburzające, co właściwie smutne: zatrata zdolności logicznego rozumowania. Jednak podszły wiek i przejście na emeryturę nie zwalniają przecież eks mecenasa z obowiązku postępowania w zgodzie z zasadą zachowywania godności i uczciwości, jak tego wymaga służbowanie adwokackie i etyka zawodowa. Mec. Siła-Nowicki (a ko członek Naczelnej Rady Adwokackiej nadal powinien być jej stróżem. Jego oszczerstwo za rzuty wobec władz państwowych zostały publicznie ogłoszone poprzez zachodnie środki masowego przekazu. Skłania to do zacytowania zwrotu, którego Władysław Siła-Nowicki użył w swoim liście: „świadomy wszystkich konsekwencji i z pełnym poczuciem odpowiedzialności za każde moje słowo...” no cóż, słowo się rzekło.

JERZY NOWOMIELSKI



Takiego pogrzebu w Rogoż nie już dawno nie było. A kto wie, czy w ogóle się zdarzył. Nieprzebrahy tłum po dązał w kondukcie, mało kto nie miał łez w oczach, mało kto potrafił opanować wzruszenie. Bo choć każda śmierć jest przynębiająca, ta okazała się niezwykale okrutna. Zabrała to, co zwykle się określać największym szczęściem. Dzieci. Czwooro z jednej rodziny od razu. Kilkuletnich. Bezbronych.

Boguniewo, 5 kilometrów od Rogożna, 27 lutego. Zastal tu trzeba skręcić na wyboistą drogę. I już widać fermę drobiu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. To właśnie naprzeciw niej nastąpił ów dramat. Kierowniczką — Jolanta Debowskią kilka razy mocno zaciąga się papierosem, zanim — cedząc słowa — wróci do tamtego zdarzenia.

— Dziesięć dni minęło od pożaru, a zdaje mi się, jak by to było kilka zaledwie godzin temu. Do teraz mam w uszach przeraźliwy krzyk, który dobiegł do naszego kurnika od strony budynków mieszkalnych. Uświadomiłam sobie, że coś musi się dziać niedobrego. Do okna trzeba się u nas nie

Nie ma do kogo i do czego wracać

co wdrapać. Zobaczyłam dym walący z okien sąsiedniego do mu, w którym mieszkali G.

Budynek jest parterowy, dwurodzinny. Zielonkawy tynk w wielu miejscach jest czarny. Mur osmalony zwłaszcza wokół okien. Nie mają one szyb. Widać wyraźne ślady lania wody.

— Wybiegłyśmy z innymi paniami — kontynuuje kierowniczką fermy — jak która stała. To zaledwie kilkadziesiąt kroków, ale nogi miałam nieczym z waty. Pojawili się języki ognia, dym był coraz gęstszy, grzył w gardle niesamowicie. Nie można się było

nawet zbliżyć. Ktoś już pobiegł zatelefonować po straż. Wokół domu biegali z trwogą małżonkowie G. Ona próbowała wybijać szyby w oknach. Nie bardzo wiedziałam po co, lecz zaraz okazało się — ku przerażeniu wszystkich — że w środku są dzieci. Pięcioletni Maciek i trzy jego młodsze siostrzyczki. Znałam całą czwórnię, bo wydawałam ją co dzieńnie przed domem. Były takie sympatyczne i rezolute. Zaczęłam płakać i krzyzczać, namawiałam mężczyzn, żeby spróbowali wejść do środka, bo do przyjazdu strażaków jeszcze trochę czasu

minie i wtedy może już być za późno. Niestety, nikt się nie odważył natychmiast, a po przybyciu straży było już rzeczywiście za późno.

Widok wnętrza domu przynębia. Wszędzie ostra woń spalenizny. W jednym pokoju rozpoznać, że to segment. Po telewizorze niewiele zostało. Sąsiedni pokój to ten, w którym przebywały dzieci. Prawie wszystko się wypaliło. Nawet podłogi nie ma. Jakies zwłocno fragmenty drzwi i czegoś, co trudno rozpoznać. Pod ścianą nieco pochylony piec kafelowy z dziurą wielkości kilku

pięści. Duży otwór także w sąsiedztwie rury łączącej piec z przewodem kominowym.

Tuż przy domu mały ogródek. Miły a jakże zarazem tragiczny w swej wymowie. Wszystko wygląda tak, jakby jeszcze przed chwilą dzieci się w nim bawiły. W piaskownicy porozrzucone zabawki, łopatkę, garnuszki. Obok stolik z pięćma stołkami. I pięć huśtawek. Bo tyle było dzieci u G. Zostało tylko jedno — najstarszy chłopak, który chodzi do „zerówki” i wówczas był akurat w szkole.

— Komendant rejonowy straży pożarnych w Wągrowcu —

Dokończenie na str. 4

PIOTR BOROWICZ

(PAP) Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR — Zbigniew Messner udzielił Polskiej Agencji Prasowej wypowiedzi na temat doświadczeń komisji po IX Zjeździe partii. Oto treść wypowiedzi: W sferze zainteresowań Komisji Organów Przedstawicielskich i Samorządu KC PZPR znajdują się m. in. problemy samorządu pracowniczego, spółdzielczego, rolniczego i terytorialnego, funkcjonowania rad narodowych i prac radnych — członków PZPR, a także opiniowanie założeń i projektów ustaw sejmowych dotyczących ludowładztwa i samorządności.

Od IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii odbyliśmy 16 posiedzeń naszej komisji omawiając 40 tematów merytorycznych, podejmując w sprawach zasadniczych stanowisko, przedstawiając opinie lub wnioski. Dokumenty te służyły wydziałom Komitetu Centralnego, instytucjom i organizacjom centralnym oraz komitetom wojewódzkim do formułowania zadań partyjno-politycznych w ich działalności.

Głównym celem komisji jest dążenie do zwiększenia aktywności członków partii w organach przedstawicielskich i samorządowych. Służą temu wypracowane stanowiska komisji m. in. w sprawie: zadań organizacji partyjnych w sa-

Przed Krajową Konferencją Delegatów PZPR

Zwiększyć aktywność członków w organach przedstawicielskich

morzadnym przedsiębiorstwie i dalszym rozwoju samorządności pracowniczej, zadań Instancji partyjnych i zespołów radnych — członków PZPR w aktywizacji i umacnianiu rad narodowych, pracy i zadań członków PZPR w organach samorządowych spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mleczarskiej, bankowej, ogrodniczo-pszczelarzkiej, czy też zadań soltysów w organizowaniu życia społeczności wiejskiej.

Komisja poświęciła również wiele uwagi procesowi odbudowy nowych związków zawodowych, uczestniczyła w dyskusjach nad przyszłością i aktualnymi problemami ruchu związkowego. Wypracowała stanowisko wobec projektów tak ważnych aktów prawnych jak ustawa o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym, o samorządzie rolniczym, o związkach zawodowych, o inspekcji pracy, o Trybunale Konstytucyjnym, czy ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Kontrolowaliśmy też stopień realizacji wniosków dotyczących organów przedstawicielskich i samorządu jakie zosta-

ły zgłoszone na IX Zjeździe. Natomiast z pracą członków partii w samorządzie pracowniczym oraz samorządzie spółdzielczości mieszkaniowej zapoznana się komisja bezpośrednio w zakładach pracy i spółdzielniach Chorzowa i Lublina. Była to pożyteczna wizyta, gdyż pozwalała na bezpośredni kontakt z działaczami, służyła poznaniu ich opinii i wniosków.

W najbliższym okresie komisja skupiać się będzie głównie na dalszym rozpoznaniu roli i działalności członków partii w spółdzielczości pracy, spółdzielczości inwalidów oraz rzemieśle, jak również w społeczno-zawodowych organizacjach rolników. Tematykę tę chcemy podjąć wspólnie z naszymi sojusznikami — Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Istotnym elementem naszej pracy będzie także sprawdzanie na ile nasze opinie, stanowiska czy wnioski zostały uwzględnione w bieżącej pracy instancji i podstawowych organizacjach partyjnych, co się na skutek tego zmieniło, jaki

jest postęp i efekty. Szczególnie dokładnie chcemy skontrolować stan przygotowania do wdrożenia w życie ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Uważamy bowiem, że przewodnią rolę w społeczeństwie partia powinna umacniać głównie poprzez aktywną działalność jej członków, szczególnie w organach przedstawicielskich i samorządowych, co prowadzi w prostej linii do umacniania państwa jako organizatora życia społecznego i gospodarczego narodu. Nadal będziemy podejmować działania zmierzające do umacniania obywatelskiej dyscypliny i poczucia odpowiedzialności za sprawę narodu i państwa, szerzyć poszanowanie dla prawa, porządku i praworządności.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że do udziału w pracach komisji zapraszani są często przedstawiciele samorządów i organów przedstawicielskich, którzy przedstawiają swoje opinie i uwagi jak również dzielą się doświadczeniami z praktycznego działania. Pozwala to na wypracowanie wniosków realnych, od powiadających rzeczywistości sytuacji i potrzebom. W naszych posiedzeniach biorą także udział dziennikarze, którzy zapoznają szerokie kręgi społeczeństwa z efektami działalności komisji, zajmowanymi przez nią stanowiskami i wnioskami w poszczególnych sprawach.

Z konkursu „Poznań — moje życie”

Atrakcje tamtych Jezyc⁽¹⁾

Z materiałów konkursu „Poznań — moje życie” ogłoszonego przez WTK oraz redakcję „Głos Wielkopolski” i „Nurtu”, wybrałmy wspomnienia z przedwojennych Jezyc, autorki, która podpisała się pseudonimem „Poznanianka”. Poniżej pierwszą część pracy.

Światło dzienne ujrzałam w Poznaniu — przeszło pół wieku temu, tu się wychowałam i tu chyba żywo ta dokonam.

Cale dzieciństwo spędziłam na Jezycach — na granicy ze śródmieściem, gdyż moja ulica zamknięta była ulicą Jasną, która tę granicę stanowiła. Ulica Krasińskiego — moja ulica — była wyasfaltowana, chociaż sąsiadująca z nią ulica Mickiewicza, miała jeszcze bruk z kocich łbów.

„Krasina” była wspaniałym terenem zabaw, gdyż auta przejeżdżały raz na godzinę i chociaż takie jak ja kakałudy nie były dopuszczalne do wspólnych gier, lubiłam patrzeć, jak chłopcy grali w palanta, w dibów i żandar-mów, w szekla, lub jeździli na hulajpetkach. Na łące przy Kochanowskiego, (gdzie obecnie jest MO) grali w fuchę. Do najprzyjemniejszych zajęć w wieku przedszkolnym, należały codzienne wyprawy z mamą na rynek — tzn. na targ przy Rynku Jezyckim. Na wschodnim i południowym boku rynku, stały ciasno, jeden obok drugiego — w 2 naprzeciw siebie leżących rzędach stragany rzeczniki, które wówczas nazywały się po prostu budami. Czego tam nie było! Sosyski i knobloszki wisiały przy budach jak girlandy, a na stołach leżały królewiczki, szynkowe, krakowskie, szynki i kabanosy. Oczywiście były też ziemelki i kaszaki, no i leberka, bo nie każdego było stać na kupno drożych kiszkek. Jedynie na niedzielę musiało zawsze starczyć choćby na 1/4 funta obkladu.

Miesza było tyle ile dusza zapagnęła: karmonady, kam-sztyki, cielęcina, ale była też i kozina, gdyby komu grosza zabrakło, albo stópkę, do których juszka na czerninę dostawało się już za darmo.

Północny bok rynku — od Prusa do szaletów, które stały na miejscu kiosku „Ruchu”, to był handel śledziami i rybami. Przekupki zachęcały: „dalej pani do tych dobrych szkockich śledzi, do majtasów”. Dopiero dzisiaj, kiedy ich nie ma, doceniam co to był za wspaniały towar, bo w dzieciństwie ich nie lubiłam, a że post był w każdym domu ściśle w piątek przestrzegany i śledzie były obojętnym daniem, musiałam łasić się do mamy, żeby mi upiekła naleśniki. Wnętrze rynku to był handel drobiem, jarzynami i owocem. Najlepiej kupowało się oczywiście latem i jesienią, kiedy towaru było dużo. Szabel musiał być gotowany konieczność z feferkiem i przy kupnie do stawało się go bezpłatnie. Dziś nazywa się go poprawnie czabrem, ale jest mało znany, bo ile razy go kupuję, żeby nasuszyć na zimę, zawsze ktoś podejrzliwie do mnie zapytaniem, do czego go kupuje. Oczywiście żadna przekupka nie wyspała szablę, czy innej jarzyny do koszyka, jak to się dzisiaj praktykuje — i chociaż była to tylko tyłka skrecona z gazety, towar podany był zawsze w opakowaniu.

Największą atrakcją dla mnie były oczywiście różni krzącający po rynku handlarze, którzy sprzedawali sznurwadła, wikse do butów, muchołapki, kulki naftaliny przeciw molom i każdy miał w zanadrzu jakąś słowną reklamę, żeby handel szedł. Pamiętam, że sprzedawca „kulek na mole” zawsze straszyl: „te mole tero bydum mieć wesele i dostajum zymbę, to wszystko zebrum”. Strasznie byłam ciekawa jak te „zymbę” u moli mogą wyglądać i gonilam każdego, którego udało mi się zauważyć, ale

nigdy żadnego nie złapałam i zymbów nie zobaczyłam.

Sprzedawca czekolady, układał w wachlarz 3 jej tabliczki — bardzo nędznego gatunku i wyliczał: „ta jedna i do tego ta z orzechami, i do tego jeszcze jedna, za jedne 50 groszy. Ale gupi by bui, koby te 3 czekolady za 50 groszy kupić, bo do tego jeszcze jedna nadziewano i jeszcze jedna na dodatek i to wszystko za 80 groszy. Komu z państwa dać?”

Nity do nitowania dziurawych garnków, miały reklamę wierszowaną: „Kaźda kumcharka jest sama blacharka — tak się nituje jak ja pokazuję”. Oczywiście wbiła w czasie wygłaszania wierszka nit w dno garnka, a potem rąbiąc w niego grubym kijem wołała: „można rąbać, trzaskać a nit będzie trzymał, że jeszcze wnuki będą w tym garnku gotować”.

Oczywiście te wszystkie cuda oglądać mogłam tylko wtedy, kiedy mama wysyłała mnie — trochę już starszą — samą po zakupy, bo mama nie miała czasu na wystawianie przy handlarzach.

Specjalny rozdzielacz stanowiły orkiestry podwórzowe. Kiedy usłyszałam dobiegające z podwórza śpiewy i muzykę, wybiegałam, wysłuchałam całego „repertuaru”, a potem już ciągnęłam za orkiestrą przez kilka podwórek, żeby spamiętać skoczną „Małgorzatkę” (O Małgorzato godna uwielbienia — O Małgorzato nie bądźże z kamienia — O Małgorzato miłość słodka jest — Powiedz że nie to sobie pójdę precz!) lub „Mniam” napawającą pieśń: „Grób na polu szary świeży — a na grobie krzyż — Rozpociera swe ramiona, hen ku niebu wzywa”. Coś tam jeszcze było o wojence, o młodym życiu zakończonym w tym grobie, ale widocznie za krótko chodziłam po podwórkach, bo końca już nie pamiętam.

W domu, w długiej antrejce, miałam w kąciu wózek i dużą lalkę, którą sadzałam na rycze jak dziecko. Kiedy wyjeżdżałam z nią na spacer, musiałam jeździć tylko na trotuarze koło domu, żeby mama mogła mnie zawsze widzieć.

Na narożniku naszego domu był skład kolonialny, w którym była moc najdroższych cukierków, bajecznie kolorowych, o różnych ślicznych kształtach, że już samo patrzeć na nie było przyjemnością, a cóż dopiero jeździć. W tym składzie można było kupić wszystko: pieczywo, nabiał, wędliny, kasze, makarony, jarzyny, kawę, herbatę, papierosy, mydła i proszki do prania, drzewo na podpałkę, wikse do butów, a nawet naftę, jako że lampy naftowe były jeszcze w powszechnym użyciu. Po węgle i pyrkę szło się z wemborkiem do sklepu, bo nazwa piwnica — jeszcze wówczas nie była używana.

Do szkoły zaczęłam chodzić na Słowackiego, właśnie do tej, która niedawno obchodziła jubileusz. Przechodziłam codziennie ulicą Dąbrowskiego, która kończyła się ze swoją zabudową prawie przy ulicy Polnej. Dalej były już duże gospodarstwa, z których wypędzano krowy na pobliskie pola. Kozy hodowano w komórkach podwórzowych, nawet już w sąsiedztwie ulicy Kochanowskiego, które to stwory, albo cygi, pędzone były codziennie przez male dziewczynki na łąki na Bogdanke. Łąki te pokryte były wioną dywanami kaczek, a że kwiaty te nie były jeszcze pod ochroną, zrywałam ich całe pęki do wazonów. Niestety cieszyłam się nimi tylko jeden dzień, bo wiadomo, że nie wytrzymują one braku naturalnej wilgoci. Pewnie z sentymentu do lat dzieciństwa, ogromnie lubię kaczki, ale gdzie ich dzisiaj szukać kiedy giną łąki.

„POZNIANIANKA”

Dokończenie za tydzień.

Nowy przewodniczący Rady Bezpieczeństwa

(PAP) Z dniem 1 marca przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa objął ambasador Peru przy ONZ, Javier Arias Stella. W lutym obowiązki te na zasadzie rotacji w porządku alfabetycznym pełnił przedstawiciel Pakistanu, Sardar Shah Nawaz.

„Błękitne helmy” nie pojedą do Libanu

(PAP) Rada Bezpieczeństwa odrzuciła francuski projekt rezolucji w sprawie skierowania do Bejrutu pokojowych sił Narodów Zjednoczonych w celu zastąpienia przez „błękitne helmy” stacjonujących tam międzynarodowych sił rozjemczych.

L. Taylor pokonała alkoholizm

(PAP) Słynna przez lata z gry aktorskiej i licznych małżeństw Elizabeth Taylor powiedziała dziennikarzom, że udało się jej przezwyciężyć alkoholizm i narkomanie w jakie popadła.

Elizabeth Taylor przebywała przez 6 tygodni w ośrodku rehabilitacyjnym, gdzie na pół etatu pracowała jako sprzątażka.

W poniedziałek Liz Taylor ukończyła 51 lat.

Z. Szałajda przebywał w Moskwie

Współpraca techniczna i gospodarcza Polski i ZSRR

(PAP) W Moskwie przebywał wicepremier Zbigniew Szałajda wraz z grupą działaczy gospodarczych.

Z. Szałajda przeprowadził rozmowy z wicepremierami ZSRR — Nikołajem Talyzinem i Leonidem Smirnowem oraz z przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, Jakowem Riabowem. Tematem rozmowy były sprawy rozwoju współpracy technicznej i gospodarczej między przemyślnymi obu krajów.

Szczególną uwagę poświęcono problemom praktycznej re-

alizacji podpisanych w końcu ubiegłego roku polsko-radzieckich porozumień gospodarczych o strategicznym znaczeniu dla naszego kraju, w tym dotyczących rozwoju bezpośredniej współpracy produkcyjnej, naukowo-technicznej, kooperacyjnej oraz specjalizacyjnej między dużymi przedsiębiorstwami przemysłowymi Polski i ZSRR. Oceniono także przebieg realizacji porozumień w sprawie technicznego i finansowego udziału ZSRR w zakończeniu niektórych inwestycji w naszym kraju, w tym zwłaszcza zakładów hutniczych.

Przodują Stany Zjednoczone

Na świecie odnotowano 1469 eksplozji nuklearnych

(PAP) Jak wynika z opublikowanych tu danych, od chwili zrzucenia przez Stany Zjednoczone pierwszych bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki w Japonii w 1945 r., do końca 1983 r. na świecie dokonano łącznie 1469 eksplozji nuklearnych.

We wspomnianym okresie najwięcej ładunków nuklearnych eksplodowały Stany Zjednoczone — łącznie 756. Na drugim miejscu znajduje się Związek Radziecki — 529 eksplozji.

Dalsze miejsca na tej liście zajmują: Francja — 120, W. Brytania — 36, Chińska Republika Ludowa — 27 oraz Indie, gdzie dokonano jednej próby, która — zdaniem rządu tego kraju nie miała charakteru mi litarnego.

Dotychczas 87 procent wszystkich prób przypada na USA i ZSRR.

Najwięcej — 141 — eksplozji nuklearnych zanotowano w 1962 r. podczas, gdy w ostatnim roku tylko 51.

Kolejna kontrofensywa wojsk irańskich

(PAP) Rzecznik wojskowy Iraku oświadczył w czwartek w Bagdadzie, że wojska irańskie rozpoczęły w nocy ze środy na czwartek nowy atak na II Armii Irańskiej na wschód od Basry. „Nieprzyjaciel rozpoczął ostatniej nocy ataki na naszą wojska w strefie Basry. Doszło do zaciętych walk, w których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty” — powiedział rzecznik.

Dodał, że Irańczycy zdołali wtargnąć na pozycje 3 kompanii irackich na lewej flance armii, ale wojska irackie zaczęły okrzykać napastników i wypierać ich.

Rzecznik nie podał bliższych szczegółów na temat walk, stwierdzając, że poinformuje o nich później.

Proces antysemitów

(PAP) Prokurator zażądał kary dwóch lat więzienia dla 35-letniego byłego policjanta, Hansa Dietricha Froehliha, autora i producenta gry towarzyskiej „Zydzie nie denerwuj się”. Froehlich wzorował swą „grę” na „chińczyku”, a zwyciężał w niej ten, który najszybciej doprowadził Żydów do komór gazowych.

Roku więzienia w zawieszeniu zażądał prokurator dla 30-letniej Ingeborg Shulte, która zajmowała się rozpowszechnianiem „gry” po kraju.

Dokończenie ze str. 3

Andrzej Brandt twierdzi, iż w województwie pilskim jeszcze podobnego tragicznego pożaru nie było, a najstarsi strażacy węgrowiecy też takiego nie pamiętają. Sam do dzisiaj nie może się uspokoić, bo był świadkiem wszystkiego. Wóz węgrowski przyjechał nieco później od dwóch z Rogoźna, stawili się również strażacy z Budziszewka i Parkowa.

Wielkiego ognia nie było — mówi — więc szybko został opanowany. Czad natomiast uniemożliwiał wręcz wejścia do wnętrza. Krótko przed nami zde cydował się na to jakiś starszy mężczyzna, miejscowy. Okazało się, że trójka dzieci siedzia ła bodaj na wersalce trzymając się za rączki. Ciała były już częściowo zwęglone. Najmłodszej dziewczynki nie moż

na było w pokoju odnaleźć, bo znajdowała się cała w pierzynie, jakby szukając powietrza. Tego widoku nie zapomnę do końca życia... I choć niezręcznie może z tak wielkiego nieszczęścia czynić przestrożę, niechaj boguniewski pożar nią będzie. Dla wszystkich.

Bo to jednak właśnie brak wyobraźni przyczyniły się — jak wiele wskazuje — do tego dramatu. Otóż matka zamknęła na klucz pokój z czwor ką dzieci i rozpalonym ogniem w piecu. I wyszła z domu. Tym czasem nastąpił wybuch. Po prostu nagromadziło się sporo gazów i one wysadziły ściany. To zresztą nie są odosobnione przypadki; były takie nawet w siedzibie węgrowskiej ko-

mendy. Ale trudno jakoś ludziom takie niebezpieczeństwo uświadomić.

Podobny pogląd wyraża szef Prokuratury Rejonowej w Wągrowcu — Czesław Talarcki:

— Dopiero taka groza przy konuje ludzi, jak wiele często ryzykują nierozważnym postępowaniem. Od wielu lat pracuję w prokuraturze, ale jeszcze nie zdarzyło mi się uczestniczyć w badaniu okoliczności pożaru, w którym śmierć poniosło czworo dzieci. To musi wstrząsnąć ludźmi. A co do boguniewskiego pożaru, to niczego — oczywiście — nie można przysądzać. Mogę w każdym razie powiedzieć, że właśnie zostało wszczęte śledztwo.

Nie ma do kogo i do czego wracać

*

Prezes RSP w Boguniewie — Józef Grewling mówi, że wypalony dom trzeba będzie praw dopodobnie rozebrać, bo chyba się już na niewiele przyda. A poza tym kto będzie chciał w nim zamieszkać? Pogorzelnym spółdzielni zapewnią jednak daleko idącą pomoc. Okazują ją również władze gminy i miejscowa szkoła. Małżonkowie G. przeprowadzili się już z jednym synem do rodziców gdzieś w Rogoźnie.

I nie chcą — jak słyhać — wracać. Nie ma do kogo i do czego. Zgryzoty dość i w każdym innym miejscu.

PIOTR BOROWICZ

SPORT-SPORT-SPORT

Bojery

Słaba postawa Polaków

(PAP) W środę w ostatnim dniu lutego powiał nareszcie nad Zalewem Wiślanym lekki wiatr (2-3 w skali Beauforta). Pozwolił on na rozegranie 10 wyścigów eliminacyjnych Mistrzostw Świata bojowników. 114 lodowych żeglarzy zostało podzielonych na 5 grup, a rywalizacja odbywała się systemem „każda grupa z każdą”, tak więc każdy zawodnik startował 4 razy.

Idealnie wręcz, jak na środowowe warunki trafił z żaglami Estończyk Komplet zwojeńców zanotował Vaiko Vooremaa. Trzy razy linię mety minął jako pierwszy Tiit Haagma. Po jednym wyścigu wygrał obrońca tytułu Mistrza Świata — Henry Bossett (USA), jego rodak Ronald Sherry i Polak Andrzej Michalczuk.

KLASYFIKACJA PO 10 WYŚCIGACH

1. V. Vooremaa (ZSRR) 2. Haagma (ZSRR), 3. R. Sherry (USA), 4. M. Kuulmann (ZSRR), 5. H. Bossett (USA), 6. P. Burczyński (Polska), 7. W. Jaszczur — Nowicki (Polska), 8. R. Mamrol (Polska), 9. B. Kramer (Polska), 10. A. Michalczuk (Polska).

Wygrany sparring Lecha

Ostatni już sparring, rozegrali w środę piłkarze Lecha. W związku z tym, że wcześniej planowany mecz z Olimpią nie doszedł do skutku, Lech znalazł sobie innego partnera. Był nim zespół Kryształu Stronie Śląskie, III ligowa drużyna przebywająca obecnie na zgrupowaniu w Błażewku.

Od początku spotkania trudno było lechitom przeprowadzić składne akcje, dopiero bramka Miroszewicza w 12 minucie uporządkowała szyki. W kwadrans później do brzo grający Łukasik podwyższył rezultat na 2:0. Warto dodać, że w tej części meczu podobnie mogli się goście, którzy przeprowadzili kilka groźnych ataków na bramkę Lecha.

Towarzyskie mecze piłkarzy

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Brukseli reprezentacja Belgii przegrała z RFN 0:1. Bramkę zdobył

W drugiej odsłonie spotkania na boisku wystąpiło ze strony Lecha kilku młodych zawodników, wspieranych przez rutynowanych piłkarzy — Adamca, Oblewskiego i Niewiadomskiego. Mecz nabrał rumieńców, czego wynikiem były 2 dalsze bramki uzyskane w końcówce spotkania. W 85 minucie na listę strzelców wpisał się G. Łazarek, a w 3 minuty później Araszkiewicz, który poza tym dobrze zaprezentował się na boisku.

Wynik końcowy 4:0 dla Lecha świadczy o niezłej skuteczności poznańskiej drużyny. Trudno jednak jest powiedzieć coś o formie zawodników. Pierwszymi, a jednocześnie ważnymi sprawdzianami będą już mecze w lidze. (pl)

był w 77 minucie Voeller z rzutu karnego.

Także w towarzyskim spotkaniu reprezentacja Francji pokonała w Paryżu Anglię 2:0. Obie bramki (58 i 70 minuta) zdobył Platini. (o-pl)

zdjęcia mistrza świata Egonu Muellera w towarzystwie legendarnego Ivana Maugera Zawodnik RFN odwiedził No wozelańczyka w jego posiadłości w Cheshire. Ewentualny start „dyskotekowego” mistrza świata w lidze angielskiej nie wchodzi raczej w rachubę, mimo korzystnych propozycji zawarcia kontraktu z jednym z czołowych angielskich zespołów zawodowych.

Dziewiąty plebiscyt na najpopularniejszych żużlowców Polski i świata nie przyniósł sensacyjnych rozstrzygnięć. Na czele krajowej dziesiątki — Andrzej Huszcza przed Romanem Jankowskim i Edwardem Jancarem (Zenon Kasprzak zajął dziewiątą lokatę), a światowej elicie przewodzi Egon Mueller wyprzedzając Michaela Lee i Billy Sander-
sa.

W tegorocznym sezonie ligowym obowiązywać będzie a nalogiczny regulamin jak w poprzedniej edycji rozgrywek o tytuł drużynowego mistrza kraju. Mecze rozgrywane będą według tabeli 15 wyścigów z obowiązkowym udziałem dwóch juniorów (urodzonych w 1963 r. i młodszych) w trzech pojedynkach.

JACEK PORTALA

Na żużlowych torach

Po błyskotliwym sukcesie Egonu Muellera w ubiegłorocznym finale indywidualnych MŚ wzrosło zainteresowanie włoskim motocyklem „GM” konstrukcji Giuseppe Marzotto. W tegorocznym sezonie zawodnikami fabrycznymi tej firmy będą także doskonali Anglicy — Michael Lee i Dave Jessup, natomiast kapitan angielskiej drużyny narodowej — Kenny Carter reprezentować będzie „stajnię” Goddena. Ten angielski motocyklista coraz skuteczniej rywalizuje ze swoim starszym bratem „Weslake”. Warto przypomnieć, że w minionym sezonie, na „Goddenach” z powodzeniem startowało wielu czołowych żużlowców świata.

W silnym składzie (Zeon Plech, Mirosław Berliński, Andrzej Huszcza, Roman Jankowski i rezerwowi Antoni Skupień) wystartuje reprezentacja Polski w tradycyjnym czwórmeczu wielkanocnym, który rozegrany zostanie w zachodniomiejmieckim mieście Pocking. Rywalami białoczerwonych będą mistrzowie świata — Duńczyk oraz zespół CSRS i gospodarzy — RFN.

ZAMYŚLENIA

I ZMYŚLENIA

POD OBSTRZAŁEM

Niekiedy spotykam ludzi, którzy dają wyraz swemu uznaniu dla amerykańskiej prasy. Mają przy tym z reguły tę nade mną przewagę, że jej działalność znają z wyobrażeń, podczas gdy mnie przydarzyło się mieć z nią do czynienia z bliska, na drugiej półkuli.

Ale oto mam sposobność podania kilku konkretnych o tejże prasie — pochodzących ze źródła absolutnie, jak niektórzy nawykli mówić, wiarygodnego. Mianowicie z tamów amerykańskiego tygodnika „Time” (wydanie z 12 grudnia 1983). William Henry pomieszczył tam obszerny tekst, zatytułowany „Dziennikarstwo pod obstrzałem”, zawierający dające do myślenia stwierdzenia.

Jak się okazuje czytelnicy amerykańscy są mniej zachwyceni swoją prasą niż to przedstawiają sobie niektórzy obywatela PRL. Mianowicie według ustaleń National Opinion Research Center czyli Krajowego Ośrodka Badań Opinii, tylko 13,7 procent odbiorców gazet w Stanach Zjednoczonych wie rzy im, zaś w odniesieniu do telewizji odsetek ten jest jeszcze niższy i wynosi jedy-

nie 12,7 procent. Do pewnego stopnia pocieszeniem dla amerykańskich dziennikarzy może być to, że jeszcze mniej ankietowanych obdarcza zaufaniem Kongres, bo zaledwie 10,2 procent...

„Dziennikarze są — pisze „Time” (w opinii uczestników badań) — ordynarni i skłonni do oskarżeń cynicznych i prawie pozbawieni patriotyzmu. Naginają fakty (...) Mną w życiu politycznym kraju, napastują przedsiębiorców, wdzierają się w prywatne, ludzkie sprawy, a potem odchodzą, nie myślic o pozostawionym przez siebie bólu i zamięciu (...) Cechuje ich arogancja, brak wrażliwości, robienie sensacji ze wszystkiego (...) Istnie wrażeń, że prasa jest sprzedajna — goni za dół ramami”.

Cóż, nie jest to obraz różowy, ani prezentujący się zachęcająco. I mógłbym na tym zakończyć te refleksje,

CYKLOP



Piątek 2 III

PROGRAM I

- 6.00 — TTR, Uprawa roślin, sem. 4 — uprawa roślin pastewnych niemotylowych;
- 6.30 — TTR, Fizyka, sem. 4 — widma fal i cząstek;
- 8.10 — Geografia, kl. 6-7
- 9.30 — Film dla 2 zmiany — „Bez początku i bez końca” (2) — serial prod. TV CSRS;
- 11.00 — Wokół nas, kl. 1-2 — czarodziejskie słowa;
- 11.55 — Wiedza obywatelska, kl. 7 — w służbie Eskulapa;
- 12.50 — Wokół nas, kl. 1-2 — czarodziejskie słowa;
- 13.30 — TTR, Język polski, sem. 2 — Sonety Krymskie;
- 14.00 — TTR, Fizyka, sem. 2 — podstawy teorii kinetyczno-molekularnej;
- 15.05 — „W szkole i w domu”;
- 15.25 — NURT Przygotowanie do odbioru programów PR i TV — film — sztuka animacji;
- 16.00 — „Telekino”;
- 16.30 — DT — Wiadomości;
- 16.40 — „Encyklopedia TDC”;
- 17.05 — Dla przedszkolaków: „Piątek z Pankracym”;
- 17.30 — „Kryształ” — bulg. film psychologiczno-obywatelski;
- 18.45 — „Od melodii do melodii”;
- 19.00 — Dobranoc;
- 19.10 — „Na chłopski rozum”;
- 19.30 — Dziennik;
- 20.00 — Monitor rządowy;
- 20.30 — „Bez początku i bez końca” (2) — serial prod. TV CSRS;
- 21.40 — Sprawa dla reportera;
- 22.15 — DT — Komentarze;
- 22.40 — Sprawy na dziś i jutro — przed Krajową Konferencją Delegatów PZPR;
- 23.10 — „Pagart przedstawia” Progres - 2 — „Trzecia księga dzungli”;
- 23.50 — DT — 24 godziny.

PROGRAM II

- 17.00 — DT Wiadomości — telefon „dwójki”;
- 17.10 — „Ludzie i ich pasje”;
- 17.30 — „Ktokolwiek wie” — kryptonim „Wars” (2);
- 18.00 — „Debiuty plastyczne”;
- 18.30 — Teleskop;
- 19.00 — Przeboje „dwójki”;
- 19.05 — „Kibic doskonały” (2) — teleturniej;
- 19.30 — Dziennik;
- 20.00 — „Za kierownicą”;
- 20.15 — „Muzyczne forum” (13);
- 21.15 — Wydarzenia — telefon „dwójki”;
- 21.35 — Opowieści o miłości — „Kobieta w bieli” (1) — serial prod. ang.

Sobota 3 III

PROGRAM I

- 6.00 — TTR — Język polski, sem. 2 — Sonety Krymskie;
- 6.30 — TTR — Fizyka, sem. 2 — Podstawy teorii kinetyczno-molekularnej;
- 7.00 — TTR — Język polski, sem. 4 — S. Wyspiański — wiecznie żywy;
- 7.30 — TTR — Matematyka, sem. 4 — Logarytmy dziesiętne;
- 8.00 — Poradnik rolniczy;
- 8.30 — „Tydzień na działce”;
- 9.00 — Dla młodych widzów: „Sobótka” oraz film produkcji CSRS „Spadła z obłoków” (5) — „Bankiet”;

- 10.30 — Historia dramatu polskiego — Stanisław Wyspiański „Wesele” reż. — Jan Kulczyński, wyst.: Anna Seniuk, Krystyna Wachelko-Zaleska, Krzysztof Chamiec, Piotr Franczewski, Wojciech Pszoniak i in.;
- 12.25 — „Wszystkie pory roku” — film dok.;
- 12.45 — „Ocalić od zapomnienia” — „W dwory cię wołam stare i ogrody”;
- 13.15 — „Wszystkie czary zimy” — program muzyczno-rozrywkowy produkcji TV ZSRR;
- 14.05 — 55, czyli o potrzebie ruchu;
- 14.30 — „Kroniki lat pierwszych”;
- 15.15 — DT — Wiadomości;
- 15.30 — „W świecie ciszy”;
- 16.00 — „Czerwone i czarne” (2) — serial produkcji ZSRR;
- 17.00 — „Życie w krajobrazie”;
- 17.30 — „Zwyczaje i obrzędy” — Wesele spiskie (1) — „Zrękowiny”;
- 18.00 — Studio sport;
- 19.00 — Dobranoc;
- 19.10 — Telewizyjna lista przebojów — propozycja;
- 19.30 — Dziennik;
- 20.00 — „Wielka majówka” — film produkcji polskiej;
- 21.30 — Konkurs tańca disco — widowisko muzyczne;
- 22.00 — „Na żywo”;
- 22.35 — Wiadomości sportowe;
- 22.45 — Kino nocne — „Gra w kości” — film produkcji TV hiszpańskiej;

PROGRAM II

- 9.00 — Premiera w „dwójce” — „Wielka majówka” — film produkcji polskiej;
- 10.30 — NURT — Środki dydaktyczne — doskonalenie umiejętności rysowania, ćwiczenia praktyczne (1);
- 11.00 — NURT — Dydaktyka matematyki — Zadanie — Zastosowanie matematyki (2);
- 11.30 — NURT — Przygotowanie do odbioru programów PR i TV — film — „Sztuka animacji”;
- 12.00 — 23.35 — SOBOTA W „DWÓJCE”;
- 12.00 — Czym żyje kraj?;
- 12.10 — „Order uśmiechu” — felieton filmowy;
- 12.20 — „Granica” — felieton filmowy;
- 12.25 — „Nazwisko na tablicy” — reportaż;
- 12.40 — Filmy dla dzieci;
- 13.40 — „Ostatni rejs” — felieton filmowy;
- 13.50 — „Na brzegu” — felieton filmowy;
- 14.00 — „Wideoteka”;
- 14.30 — „Czy nastanie era pustyni” — francuski film dokumentalny;
- 15.20 — „Gorąca linia” — express reporterów;
- 15.50 — Opowieść o Janie Sztudingerze;
- 16.20 — „Kino-show”;
- 16.45 — „Religie i kościoły w Polsce” — Szalam Ubracha — związek religijny wyznania mojeszowego”;
- 17.25 — „Otwarta księga” (8) — serial produkcji ZSRR;
- 18.30 — Spotkanie z kulturą;
- 19.00 — Wystąpienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Królestwa Maroka;
- 19.05 — „Pasje — Cyklop — przyjechał teatr” — felieton filmowy;
- 19.30 — Dziennik;
- 20.00 — „Z dzienników Samuela Peypsa” — program muzyczny;
- 21.05 — „Być najlepszym” — felieton filmowy;
- 21.35 — „Tydzień w polityce”;
- 21.45 — Kino dorosłych „Nana” (3) — film produkcji francuskiej;
- 22.45 — Artyści i galerie — Katedry;

Niedziela 4 III

PROGRAM I

- 6.00 — TTR — Język polski, sem. 4 — Stanisław Wyspiański — Wiecznie żywy;

- 6.30 — TTR — Matematyka, sem. 4 — Logarytmy dziesiętne;
- 7.35 — „W naszej rodzinie” — Wszelchnica rodziny wiejskiej;
- 7.55 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 8.15 — „Tydzień” — magazyn rolny;
- 9.00 — Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz film produkcji szwedzkiej — „Pippi Langstrump” — odc. 10 pt.: „Gwiazdka u Pippi”;
- 10.20 — „Antena”;
- 10.55 — Studio sport;
- 13.30 — 10 lat orkiestry rozrywkowej PR i TV w Katowicach;
- 14.15 — Telewizyjny teatr dla dzieci — „Opowieści starej czarownicy”;
- 14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.10 — DT — Wiadomości;
- 15.25 — Studio sport;
- 18.00 — „Człowiek i przyroda” — „Ptaki krukowate” (2);
- 18.30 — „Kulisy wielkiej polityki”;
- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Dziennik;
- 20.00 — „Lata marzeń i złudzeń” (2) — film prod. francuskiej;
- 21.30 — Sportowa niedziela;
- 22.00 — „Przegląd międzynarodowy”;
- 22.35 — „Telewariety” — program rozrywkowy TV CSRS.

PROGRAM II

- 7.30 — „Czas reformy”;
- 8.30 — Premiera w „dwójce” — „Lata marzeń i złudzeń” (2) — serial produkcji francuskiej (wersja dla niesłyszących);
- 10.00 — „Trauguttowy” — wojskowy film dok.;
- 11.00 — 23.20 — NIEDZIELA W „DWÓJCE”;
- 11.00 — Czym żyje kraj?;
- 11.10 — „Mistrzowie interpretacji” — Garick Ohlsson — Frank Schubert — Sonata c-moll d. 959;
- 11.40 — „Aerobic”;
- 11.55 — Wielobój na lodzie — program sportowo-rozrywkowy;
- 12.20 — „Bliżej natury”;
- 12.35 — „Jutro poniedziałek” — „Jubileusz przyjaciółki”;
- 13.20 — Program publicystyczny;
- 13.40 — Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko” — „Wśród peruwiańskich Indian” — prod. ZSRR — „Urowie z jeziora Titicaca” — prod. francuskiej;
- 14.40 — „1500 sekund wielkiego sportu”;
- 15.05 — „Ojciec Murphy” — film seryjny produkcji USA;
- 15.55 — Tu rodziła się „Ślawa i chwala” — program o domu rodzinnym Jarosława Iwaszkiewicza;
- 16.25 — „Liszt” (5) — „Muzyka przyszłości” — węgierski film biograficzny;
- 17.15 — Rozmowa dnia;
- 17.30 — „Warszawskie Łazienki” (1) — „Ogród” — filmowa monografia o królewskich Łazienkach w Warszawie;
- 18.00 — „Dziewczeta z kuriera” — „Co słychać panie ministrze”;
- 18.30 — Trofea MIDEM — koncert galowy;
- 19.30 — Dziennik;
- 20.00 — Studio sport;
- 20.50 — „Oblicza pop-kultury”;
- 21.10 — Czesław Stania i jego znaczkii;
- 21.35 — „Z życia dyrygenta” — Witold Rowicki — program z okazji 70-lecia urodzin;
- 22.10 — Wielkie filmy małego ekranu — „Droga przez mekę” (5). (o-pl)

Dnia 29 lutego 1984 roku zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, tatuś, teść, szwagier, siostrzeniec, brat, kuzyn i wujek przeżywszy lat 47

ś. † p.
mgr inż. Eugeniusz KOMOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca br. o godz. 15.05 na cmentarzu Junikowskim.

W żalu pograżona

żona z córkami, zięciem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Szamotołska 100 m 69.

37633g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 lutego 1984 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, babcia, teściowa i prababcia w wieku lat 93

ś. † p.
ELŻBIETA CYBIŃSKA

z domu Przygoda

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca o godz. 11.45 na cmentarzu Junikowskim

Córka i synowie z rodzinami

Rolna 29 m 5.

37503

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1984 roku po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. zmarł, przeżywszy 73 lat nasz kochany mąż, ojciec, teść, szwagier, wujek, dziadek i pradziadek

ś. † p.
FRANCISZEK DZIEDZIC

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Krzyżownikach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 5 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym w Smochowicach.

W smutku pograżona

RODZINA

ul. Elbląska 32.

787-03

W dniu 28 lutego 1984 r. zmarł po ciężkiej chorobie znośzonej z anielską cierpliwością pojednany z Bogiem przeżywszy lat 54.

ś. † p.
BRONISŁAW SKUBICH

Osamotnił nas w nieskończonym bólu i smutku mój najdroższy mąż, ukochany ojciec.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Tulcach.

Pograżeni w smutku

żona z synem i córkami

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 13.30.

Poznań, ul. Ostrowska 106 m 9.

37783g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 r. w Warszawie odszedł od nas w krainę wiecznej szczęśliwości, przeżywszy lat 49

ś. † p.
MIŁOSŁAW GACA

lekarz medycyny

Pogrzeb odbędzie się 3 marca br. o godz. 13 w Warszawie na cmentarzu Wilanowskim.

W smutku pograżeni

Rodzice i rodzeństwo z rodzinami

Września, Poznań.

37774g

Dnia 29 lutego 1984 roku zasnęła w Bogu w wieku 82 lat nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

ś. † p.
WŁADYSŁAWA KADO

z domu Heyman

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pograżeni

syn, synowa, wnuczka

785-03

† Dnia 28 lutego 1984 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia, śp.

PELAGIA CZARNECKA

z domu Łysiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżony w smutku

mąż z rodziną

ul. Półwiejska 19 m 26.

759-03

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali mi życzliwość i pomoc w tak ciężkich dla mnie chwilach oraz uczestniczyli w odprawieniu na miejsce wiecznego spoczynku przedwcześnie Zmarłego drogiego męża, śp.

STEFANA BOSEGO

SERDECZNE BÓG ZAPLĄC

składa

żona z dziećmi i rodziną

37199g

Dnia 28 lutego 1984 r. zmarł zasłużony i ceniony pracownik naszego kombinatu, długoletni członek spółdzielni

PIOTR PIETRZYK

mistrz elektryk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 marca o godz. 10.30 na cmentarzu Miłostowo.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Rada Nadzorcza, Zarząd, POP,

Dyrekcja Z-4 oraz współpracownicy

Kombinatu Budowlanego

„Remo-Bud” w Poznaniu

773-K3

Dnia 29 lutego 1984 roku zasnął w Bogu kończąc swoje pracowite życie nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

TEODOR JASKÓLSKI

członek Związku Inwalidów Wojennych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za udział w Wojnie Obronnej 1939 roku, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 12 w Konarzewie.

Pograżona w smutku

RODZINA

Konarzewo, ul. Kościelna 35.

37608g

W dniu 29 lutego 1984 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy 73 lata pozostawiając nas w głębokim smutku, nasza najukochańsza, najtroskliwsza, najmilsza matka, teściowa, babcia i siostra

ś. † p.

ZOFIA PRZYBYLSKA

z domu Kruk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca br. o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Parkowa 1 m 6.

37364g

† Dnia 28 lutego 1984 roku zmarła w wieku 73 lat nasza kochana ciocia, śp.

ZOFIA BIAŁAS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu Miłostowo.

Pograżona w smutku

RODZINA

760-03

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1984 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 70, śp.

MAKSYMILIAN MARCINIAK

emerytowany nauczyciel

Technikum Rolniczego w Czernichowie

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 3 marca br. o godz. 12 w kościele parafialnym w Chodzieży po czym pogrzeb o godz. 13 na cmentarzu w Chodzieży.

W smutku pograżona

RODZINA

37805g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 roku zmarł nagle mój kochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadziuś, nasz drogi brat, szwagier, zięć i wujek

ś. † p.

FRANCISZEK HOFFMANN

żył lat 61

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 11 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego (Piątkowo).

W smutku pograżona

żona z rodziną

Os. Bolesława Chrobrego 17c.

783-03

Księdzu Grzegorzowi Buczkowskiemu, krewnym, przyjacielom, sąsiadom, pracownikom „Centrali Rybnej” i wszystkim znajomym, za pomoc w tragicznej chwili, modlitwę i serce, okazaną życzliwość i współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w ostatnim pożegnaniu mojego drogiego męża i kochanego tatusia, śp.

Mieczysława FRANKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z dziećmi

37418g

Za szczerze wyrazy współczucia, okazaną pomoc, kwiaty i wieńce oraz wspólne odprawienie 28 lutego 1984 roku na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu winiarskim mojej żony, naszej kochanej mamy, teściowej, babci, siostry, bratowej, szwagierki i cioci, śp.

ROZALH BEKAS

wyrażamy krewnym, przyjacielom i znajomym głęboką wdzięczność i składamy serdeczne podziękowania

mąż z rodziną

37613g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 roku zmarł opatrzony Sakramentami św.

ś. † p.

WIKTOR WEBER

lat 86

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 marca br. o godz. 11.05 na cmentarzu w Junikowie. Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w piątek 2 marca br. o godz. 15.30 w kościele św. Jana Vianney na Solaczu.

Pograżeni w smutku

żona, córka, syn z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Małowiecka 21.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby

o godz. 10.15.

37415g

† W dniu 27 lutego 1984 r. zmarła w Warszawie, opatrzona Sakramentami św., śp.

RÓŻA ŻÓLTOWSKA

z domu Turno, wdowa po Marcelim, urodzona 31 stycznia 1902 roku w Objezierzu.

Msza św. przy Zmarłej zostanie odprawiona w sobotę 3 marca o godzinie 12.15 w kościele Najświętszego Zbawiciela w Warszawie.

W Poznaniu odprawiona zostanie za Zmarłą msza św. w ewangelickim kościele 3 marca 1984 r. o godz. 16.30 w kościele Ojców Dominikanów.

Pochowana będzie na cmentarzu w Pyrach pod Warszawą.

O modlitwę proszą dzieci, wnuki i prawnuki.

37696g

W dniu 28 lutego 1984 r. niespodziewanie odszedł od nas, przeżywszy lat 53 kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier

ś. † p.

ZBIGNIEW SUDNIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu solackim, przy ul. Lutycznej.

W smutku pograżona

żona, syn, synowa i wnuczek

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

37734g

Pograżeni w głębokim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1984 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 31, nasz najdroższy syn, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

PIOTR SKOTARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W żalu pozostaje

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby

o godz. 8.30.

ul. Kwiatowa 4.

782-03

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lutego 1984 r. odeszła od nas przeżywszy 70 lat wypełnionych poświęceniem wielką dobrocią i miłością moja najukochańsza żona, nasza mamusia, teściowa i babunia, śp.

MARTA MICHALSKA

z domu Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca 1984 r. o godz. 9.00 na cmentarzu w Miłostowie. Msza żałobna zostanie odprawiona 5 marca o godz. 18.00 w kościele Zmartwychwstańców przy ul. Dąbrowski.

Pograżony w wielkim smutku

mąż z rodziną

Poznań, ul. Rolna 30 m 3.

37663g

W wielkim bólu i rozpacz pograżeni, zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1984 r. nagle przestało bić wielkie i pełne miłości dla wszystkich serce naszej najczulszej i najukochańszej mamuchny, babuni, teściowej i siostry, opatrzonyj Sakramentami św.

ś. † p.

BRONISŁAWY RUSZKOWSKIEJ

z domu Stachowiak

Odeszła do Boga, ale zawsze Mamusiu będziesz w naszych sercach.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 11 na cmentarzu Górczyńskim

osieroceni

córki z mężami i rodziną

Poznań, ul. Malinowa 4.

37623g

† W dniu 27 lutego 1984 r. po cierpliwie znieszonej, długiej chorobie, zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 78, śp.

JÓZEFA BIELAWNA

z domu Kołodziejczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca o godz. 12.25 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Wawrzyniaka 29 m 11.

37505pr

† Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że dnia 28 lutego 1984 r. odszedł od nas zbyt wcześnie, zmagając się do końca z postępującą chorobą, przeżywszy pracowicie zaledwie 61 lat, mój ukochany mąż, nasz tatuś, brat, wujek, szwagier, teść i dziadziuś, śp.

EUGENIUSZ FETLER

członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca o godz. 13 na cmentarzu w Stęszewie.

W ciężkim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Mysłowice, Stany Zjednoczone.

37757g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lutego 1984 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zasnął w Bogu nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy 83 lata

ś. † p.

WINCENTY NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 12 na cmentarzu parafialnym w Dopiewie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

37628g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lutego 1984 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72, śp.

WŁADYSŁAW BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 14 — wyprowadzenie zwłok z kostnicy na cmentarz parafialny w Opalenicy.

Pograżona w smutku

RODZINA

37618g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lutego 1984 r. odeszła od nas opatrzona Sakramentami św. kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

HELENA KIJAK

z domu Ostrowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca o godz. 14 przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

W smutku pograżona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Swarzędz, Rynek 18.

37777g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 marca 1984 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. odeszła od nas na zawsze nasza kochana mama, teściowa, babcia, przeżywszy lat 78

ś. † p.

MARIANNA KUBIAK

z domu Paszkiewicz

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 5 bm. o godz. 15 w kościele św. Antoniego w Staroście, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W smutku pograżona

córka, syn z rodziną

Poznań, ul. Starościecka 148.

37798g

Pograżeni w głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że dnia 29 lutego 1984 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, kochana mama, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 63

ś. † p.

ZOFIA TUROSTOWSKA

z domu Pałac

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Zabikowie.

RODZINA

Ul. Jaśminowa 10 m 2.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

37789g

† Z głębokim żalem, pograżeni w wielkim smutku zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1984 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

dr STANISŁAW DOBROGOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 marca br. o godz. 12 na cmentarzu G

Poznańskie

Kamery przestrzegają przed ogniem wśród drzew

Ponad 150 pożarów wybuchło już w Poznaniu od początku roku. Biorąc pod uwagę tylko te groźniejsze, które spowodowały większe straty materialne — jest to liczba podobna jak w takim okresie ubiegłego roku. Okres najgroźniejszy — związany ze zmianą aury i coraz intensywniejszymi pracami w rolnictwie — dopiero się jednak zbliża.

Do końca kwietnia zakończona zostanie kontrola wszystkich gospodarstw; zespoły sprawdzające będą stały instalacje elektryczne, urządzeń ogrzewczych, sposób magazynowania materiałów łatwopalnych i pasz objętościowych. przestrzeganie przy pracach polowych przepisów przeciwpożarowych, a także sposób wykonania zarządzeń wojewody poznańskiego, dotyczących naprawy zbiorników przeciwpożarowych, pogłębiania studni i budowy ujęć wody. Spadek liczby pożarów może także spowodować zainstalowanie — na razie w lasach grodzkich — systemu telewizji przemysłowej. Tę metodę kontroli zastosowała wcześniej Komenda Rejonowa w Obornikach; powinna się sprawdzić i w rejonie nowotomyskim, na obszarze którego już trzykrotnie w tym roku paliły się lasy.

Leszczyńskie

Plastyków — amatorów zachęca się do współzawodnictwa

Szerokie możliwości prezentowania swych prac mają plastyki-amatorzy z Leszczyńskiego Ośrodka Kultury Plastycznej Wojewódzkiego Domu Kultury tradycyjnie już organizuje szereg imprez, na których sposobność pokazania się i skonfrontowania swych osiągnięć z dokonaniami innych mają nie tylko ci najlepsi.

W tegorocznym planie pracy wymienionego ośrodka nie zabrakło również miejsca dla uczczenia 40 rocznicy powstania Polski Ludowej. Bezdziałna ona tematem prac olejnych, które zgłaszać już można na międzywojewódzki konkurs malarski. Jego finał połączony z wystawieniem najlepszych obrazów planowany jest na październik (jak

sygnatury I ODPOWIEDZI
Czytelnik: — Została mi nadana odznaka „Zasłużony w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i chciałbym się dowiedzieć, czy przysługuje mi z tego tytułu jakieś uprzywilejowanie?

Biuro Wojewódzkiej Rady Narodowej (dyrektor B. Pawlaczek): — Jest to odznaka honorowa, nadawana jako wyróżnienie w uznaniu zasług, położonych dla województwa poznańskiego; nie przysługują jednak z tego tytułu jakiegokolwiek uprawnienia. (329)

MARZEC 2 Piątek
Halszki, Heleny
Słońce: 6.38—17.33

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — g. 17 „Dziadek do orzechów”
MUZYCZNY — g. 19 „Księżniczka czardasza”
POLSKI — g. 19 „Proces”
LALKI I AKTORA — g. 16, 17 „Przygody Tomcia Paluszka”
ARENA — g. 19 Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Ślask”

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Saint Jack” (amer.), „Pensja pani Latter” (pol.)
GOSTYN: „Wejście smoka” (Hongkong — amer.), „Lawina” (amer.), „Książę i żebrak” (panam.)
JAROCIN: „Ciały ten zgiełk” (amer.), „Dzieciństwo w ogniu” (radz.)
KALISZ Oaza: „Czas Apokalipsy” (amer.), „Popiół i diament” (pol.); Syrena: „Głina czy kłak” (fr.), „Idealna para” (amer.)

KEPNO: „Saint Jack” (amer.), „Zandarm na emeryturze” (fr.)
KŁODAWA: „Przygody barona Muenchhausena” (fr.), „Nosferatu wampir” (RFN)
KONIN Centrum: „Imperium kontratakuje” (amer.), „Nosferatu wampir” (RFN); Górniki: „Robinson Kruzoje marynarz z Yorku” (RFN — czech.), „Z życia marionetek” (RFN)
KROTOSZYN: „Blues Brothers” (amer.), „Cyrk w cyrku” (czech.)
LESZNO Panorama: „Wejście smoka” (Hongkong — amer.)
NOWY TOMYSL: „Imperium na miętności” (jap.), „Na tropach klusownika” (czech.)
OBORNKI: „Violette i Francois” (fr.), „Kropka, kropka, przecinek” (radz.), „Korek” (wl.)
OBRZYCKO: „Powrót do domu” (amer.), „Oko proroka” (pol.)
PIŁA Sokół: „Kaskader z przy padku” (amer.)
PLESZEW: „Zwolnienie warunkowe” (amer.), „Powrót Mecha godzilli” (jap.)
PNIEWY: „Zemsta po latach” (kanad.)
RAWICZ: „Przygoda arabska” (ang.), „Blues Brothers” (amer.)
SŁUPCA: „Zwolnienie warunkowe” (amer.), „Wyprawa po złote włosy” (czech.)
SZAMOTULY: „Przygody błękitnego rycerzyka” (pol.), „Kochanica Francuza” (ang.)
SREM Słonko: „Przygody Robinsona Kruzoje” (radz.), „Konwój” (smier.)
ŚRODA: „Proces poszlakowy”

Kaliskie

Wojewoda pogodził rodziny zwaśnione z powodu miedzy

W miniony poniedziałek, który jest w urzędach dniem przyjmowania interesantów, wojewoda kaliski płk. dypl. Kazimierz Bucza przebywał w Kraszewicach, najmłodszej podstawowej jednostce administracyjnej w regionie. Utworzenie gminy w Kraszewicach było pomyślnym zakończeniem wieloletnich starań mieszkańców byle gromady o własny urząd i samodzielną administrację. Nigdy nie pogodzili się oni z odebraniem statusu jednostki administracyjnej i wzięciem do gminy w Grabowie. Dziś są na swoim i z tego powodu mają wiele zadowolone. Świadomi są też czekających problemów, ale do ich rozwiązywania są przygotowani, mając doświadczoną kadrę urzędniczą i odpowiednie zaplecze w postaci obiektów użyteczności publicznej.

Wojewoda zapoznał się z organizacją i funkcjonowaniem poszczególnych ogniw administracji gminnej w pierwszych dwóch miesiącach samodzielnej działalności. Wysłuchał też w trakcie rozmów z mieszkańcami ich skarg, wniosków i postulatów. Dotyczyły one najczęściej problemów społecznych, niedostatku wody, rozbudowy dróg lokalnych, braku materiałów budowlanych i środków do produkcji rolnej. Mieszkańcy deklarowali aktywny udział w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczego rozwoju gminy.

Piłskie

Dużej szansy upatruje drobna wytwórczość w eksporcie

Przemysł drobny charakteryzujący się stosunkowo małą skalą produkcji, liczącą i gęstszą siecią zakładów oraz bezpośrednim kontaktem z handlem — ma możliwość bardziej elastycznego i szybszego niż przemysł kluczowy reagowania na potrzeby odbiorców. W obecnych warunkach możliwości poprawy zaopatrzenia w wiele towarów i usług upatruje się w aktywizacji drobnej wytwórczości.

W Piłskiem przystość produkcji oraz inwalidzkiej zakładu na bieżący rok waha się w granicach 7,5 procent — w porównaniu z rokiem poprzednim. Znacznie więc przewyższa tempo wzrostu przewidywane dla całego przemysłu regionu.

Żołnierze — mieszkańcom Gorzowskiego

(PAP) Członkowie Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych w Gorzowie Wlkp. służą radą i pomocą mieszkańcom woj. gorzowskiego. Ich doświadczenie, wiedza a nade wszystko zdolności organizatorskie wykorzystywane są w działalności ogniw Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Wspierają oni działalność tego ruchu m. in. w Międzyrzeczu, Kostrzynie, Myśliborzu i Choszcznie. Byli żołnierze są tam — jak i w całym regionie — organizatorami spotkań z młodzieżą szkolną, inicjatorami działań antyspekulacyjnych, a także licznych czynów społecznych oraz zbiórki na budowę Pomnika Szpitala Matki-Polki.

RADIO
Z PROGRAMU I: 8.20 — Melodie na dzień dobry; 9 — Czwórka pory roku; 13.20 — Przeboje z Budapesztu; 16.05 — Problem dnia; 17.25 — Gitara, banjo i country; 20.10 — Koncert życzeń; 22.25 — Repetycje z jazzu polskiego; 23.25 — Dyskoteka przed sobotą.

WYWIADY
WYWIADY: 7, 12, 15, 16, 17, 18, 22, 25.
Z PROGRAMU IV: 8.10 — Z dala od zgiełku; 10.30 — Skrzypkowie polscy — K. A. Kulka; 14.15 — Aktorskie recitale; 16.05 — Instrumentarium muzyki rozrywkowej; 18.40 — Choroby zwierzęce i odzwierzęce; 20.30 — Na teatrach Krakowa; 22.10 — Na skrzydłach pieśni.

PROGRAM TELEWIZYJNY na trzy dni — str. 5

M'ZOB
KUBSKA
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 7) — codziennie g. 10-13, niedz. 10-15, święta i dni pośw. zamkn.

Konińskie

Trzystu „mostostawalców” już przełamało nieufność

Nielatwo było utworzyć organizację związkową w Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy (Konińskie). Pracownicy zakładu przez dłuższy czas nieufnie przyglądali się działaniom założycieli Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego i oceniali sprawy przezeń wywalczone. W chwili rejestracji (2 marca 1983 roku) organizacja związkowa liczyła około 120 członków; obecnie jest ich blisko trzystu spośród niespełna 1400-osobowej załogi.

pracy — mówi Włodzisław Gotowała, przewodniczący ZZ. — Największym sukcesem było jednak uzyskanie dwudziestu czterech działek pod budownictwo szeregowe. Na uwadze mamy przede wszystkim sprawy placowe. Na przykład niektórzy pracownicy fizyczni mają niemożliwe w myślowym premie. Sprawa ich wyrównania jest na dobrej drodze, zależy jednak od dobrych wyników produkcyjnych w pierwszym kwartale.

— W dotychczasowej działalności udało nam się obronić kilku koleżków przed awanturnictwem, a dwie pracownice przed przeniesieniem na gorsze stanowiska

Z różnymi troskami do działaczy związkowych zwracają się nie tylko członkowie organizacji. Pozytywne zaistnienie spraw pracowniczych jest sprawdzianem roli związku jako reprezentanta interesów załogi przedsiębiorstwa. (1es)

16 jednostek ratowało dom

Blisko 800 000 złotych wyniosły straty spowodowane pożarem, który wydarzył się 17 lutego w Turku (Konińskie) w jednopiętrowym budynku przy ulicy Kaliskiej. W wyniku zwarcia w instalacji elektrycznej spaleni uległo całe poddasze domu oraz jedno mieszkanie. Na szczęście obyło się bez ofiar. Uratowano prawie całe mienie pogorzalców. Przewodzoną przez 16 jednostek straży pożarnych akcję utrudniała niska temperatura oraz duże zadymienie, co powodowało konieczność częstej wymiany uczestników akcji. (1es)

Śmierć czymała w przereblu

Dla dwóch kilkunastoletnich chłopców ze Skoków (Poznańskie) tragicznie mogła się zakończyć przedwczorajsza wędrownia, które urządzili sobie nad jeziorem blisko miasta. Łowił ryby w przereblu. Weszli na zamarznięty akwen i wykonali kilka otworów w lodzie. Jego warstwa okazała się jednak zbyt cienka i w pewnym momencie wszystko zatrzęsotało, zarysowało się i pękło.

Poseł przyjedzie

Spotkania poselskie są zawsze okazją do podzielenia się z przedstawicielami parlamentu różnymi troskami i bolączkami, przekazania skarg, wniosków, postulatów. Taką właśnie okazję będą mieli w najbliższy poniedziałek mieszkańcy gminy Kamieniec w Poznaniu. Od godz. 13 w tamtejszym Urzędzie Gminy dyżurować ma poseł — Walenty Kłodziejczyk. (bop)

Na ucieczkę z lodową taflą było już za późno. Chłopcy wpadli do przenikającej zimnej wody i rozpoczęli dramatyczną walkę o życie. Trwała ona kilkanaście minut, podczas których z trudem utrzymywali się na powierzchni, słabo bowiem umiając pływać. Ostatecznie zdołali się na szereg cie uratować, wychodząc na brzeg jeziora w stanie krótkiego wyczerpania.

Szopki i pierniki

W Muzeum w Międzyrzeczu (Gorzowskie) zorganizowane zostały dwie wystawy — „Współczesna szopka ludowa” i „Stare polskie pierniki świąteczne”. Część ekspozycji pochodzi z Ziemi Lubuskiej, pozostała z innych regionów Polski.

Niefortunny skoczek postradał palce

Minionej środy około godz. 6.30 na stacji PKP w Krzyżu 33-letni Wojciech W., usiłował wskoczyć do pociągu osobowego odjeżdżającego w kierunku Piły. Tego typu lekkomyślność kończy się zazwyczaj śmiercią lub ciężkim kalectwem. Niefortunemu „skoczkowi” (notabene kolejarzowi) koła jednego z wagonów „tylko” zmiażdżyły palce u nogi; doznał także ogólnych obrażeń. (jak)

ARMII „Poznań” (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-18.
FORTU VII (ul. Polska) — g. 9-16 — niedz., św. g. 10-16, poniedział. i dni poświat. — zamkn.
HISTORII M. POZNAŃ (St. Rynek) — piąt. g. 12-18, wt. czw. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15 sob., pon., zamkn.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 10-18, poniedział. — zamkn. — Wystawa „Droga do zjednoczenia — w 35 rocznicę powstania PZPR” (do 30.IV).
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH — wt., śr., czw., i wolne sob. g. 9-15, piąt. g. 12-18, niedz. g. 10-15, pon., dni pośw. zamkn.
LITERACKIE H. SIENKIEWICZA (St. Rynek 64) — g. 10-17 sob., niedz. i św. — zamkn.
NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) codziennie i wolne sob. g. 9-18, niedz. 10-15, pon., zamkn.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wystawa: „Grafika japońska” do 20.III) g. 9-15, śr. g. 12-18, niedz. i św. g. 10-16, pon., wt., zamkn.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE zamkn. do odwołania.

WYZWOLENIA M. POZNAŃ (Cytadela) — g. 8-16, niedz. i św. g. 10-18, poniedział. zamkn.
MUZEUM POZNAŃSKIEGO (Gniezno) — g. 10-17, pon. dni pośw. — zamkn.
ROLNICTWA (Sreńszewo) — g. 9-15, pon. i dni pośw. zamkn.
ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 8-15, pon., dni pośw. zamkn.
MUZEUM DAWNEJ MOTORYZACJI (Suchy Las) — piąt., sob. i niedz. g. 10-16.
W. GOŁUCHOWIE — g. 10-16 pon. dni pośw. i wt. — zamkn.
W. KÓRNIKU — g. 9-15.
ADAMA MICKIEWICZA (w Śmiełowie) — g. 10-16, niedz. i św. g. 10-18, pon. i dni pośw. zamkn.
MARTYROLOGICZNE (w Zabkowie) — do odwołania nieczynne.
PAŁAC KULTURY hall pastorowy — „Rzeźby” Roberta Garczyńskiego — g. 10-18 (27. II — 25. III);
PTF (Paderewskiego 7) — „PANARE” — Indianie Amazonii Wenezuelskiej — g. 10-19, wolne sob., niedz. g. 10-15 (do 11.III).

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:
KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-30;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68;
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.